

W NUMERZE:

- Schody do nieba
- Pięć lat AMO w Krakowie
- Kosztowna pomyłka na trasie
- Kiedy wróci gra na dwie bramki?
- Awans wirtualny
- Tarnów przed derbami
- Wanda Cup 2019

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
kwiecień 2019 nr 4 (168)

futbol

małopolski



107 zespołów na boiskach Com-Com Zone w Nowej Hucie

Tarnovia

czytaj na str. 8-9

zademonstrowała moc!



Rzecznik prawa związkowego PZPN, mecenas Adam Gilarski to działacz formatu stoickiego, który w sportowym życiu widział niejedno, a jeszcze więcej o niejednym słyszał. To przez jego urząd, a tym samym przez świadomość i sumienie przewaliły się skutki dokumentacyjne tsunami korupcyjnego w polskiej piłce. Pewnie dlatego rozwinął w sobie czujność na najdrobniejszy przejaw odstępstwa od zasad i pryncypiów twardej uczciwości na każdym szczeblu rozgrywek polskiego futbolu. Ostatnio złowił też sygnał z Nowego Sącza i chwycił za sznur sygnaturki. Moim zdaniem przedwcześnie...

BEZ URZĘDOWEGO OPTYZMU

Awans wirtualny, kasa tym bardziej...

Napomniał w specjalnym, choć delikatnym oświadczeniu władze pierwszoligowej Sandecji, a osobiście Radę Nadzorczą rzeczonego klubu, z paragrafu obowiązku zapobiegania i przeciwdziałania niesportowym postawom. W trybie bardzo objaśniającym (w związku z doniesieniami w mediach) Pan Rzecznik nie tylko akcentuje naganność „próby wpłynięcia na postawę sportową zawodników”, ale i „nakłaniania do manipulowania wynikami meczów piłkarskich ze strony władz klubowych”. W tym miejscu da się wyczuć troska o integralność rozgrywek i stabilność rynkową biznesu bukmacherskiego, co musi budzić nawet swego rodzaju rozczulenie.

Mój felietonowy nos podpowiadał natychmiast po zapoznaniu się z treścią wydanego oświadczenia, że mamy do czynienia z nieporozumieniem. Jako wieloletni obserwator tego, co dzieje się w Sandecji i to nie z perspektywy wynikającej z „lotu ptaka”, postawę piłkarzy Sandecji w rozgrywkach I ligi uznaję za niesłychanie ambitną, a nawet heroiczną w niektórych meczach. Na półmetku sezonu plasowali się na miejscu dającym prawo do powrotu do najwyższej klasy, w drugiej części, mimo gorszego rozkładu jazdy i kruszenia się niezbyt rozległego składu, pozostają w ścisłej czołówce tabeli!

Nie poddali się również powszechnemu

wśród kibiców rozczarowaniu brakiem szans na rozwiązanie problemu modernizacji, nie mówiąc o budowie stadionu. Jest bowiem faktem, że zeszłosezonowa, stała emigracja wynikająca z gry na stadionie poza Nowym Sączem, znacznie osłabiła motywację aktualnego pokolenia piłkarzy Sandecji. Co gorsza, w momencie, kiedy nie wszystko w rywalizacji z Rakowem, ŁKS, Mielcem zostało rozstrzygnięte, z ratusza – a więc siedziby właściciela spółki akcyjnej Sandecji – nadeszła hiobowa wieść, podcinająca skrzydła drużynie. W budżecie miasta nie ma i nie będzie 1 miliona złotych, na które mogła liczyć w razie awansu do ekstraklasy.

Taki komunikat z strony Rady Nadzorczej musiał wybrzmieć, nie w imię nakazu odpuszczania walki o punkty, ale dla jasności sprawy. Nowa ekipa w Ratuszu, realizująca budżet stworzony przez poprzedników i tak stanęła na wysokości zadania, aby zapewnić Sandecji środki na bieżącą działalność. Miliona złotych premii nie jest w stanie wyzyszczyć. Zawodnicy o sytuacji zostali powiadomieni i natychmiast poskarżyli się redaktorowi, a ten zagrzmiął na wizji prowadzonej transmisji. Reszta jest serialem nadinterpretacji, a niekiedy złej woli.

Prezydent Nowego Sącza Ludomir Handzel, indagowany na tę okoliczność, podtrzymał swą deklarację przedwyborczą o woli wspierania Sandecji. Wyznał też, że przygotowywał się na ewentualność awansu, prowadząc rozmowy z inwestorami, dla których taki rozwój wydarzeń byłby zapewne impulsem do ekstrakordynaryjnej hojności. Stanowczo zaprzeczył aby ktokolwiek z członków Rady Nadzorczej otwartym, albo zakamuflowanym tekstem nakazywał piłkarzom gwałcenie zasad sportowej walki!

RYSZARD NIEMIEC

chwili otrzymał ofertę zmiany barw klubowych z Suchych Stawów, ale zamiast przejścia do Hutnika pozostał w Wandzie. Zakończył karierę zawodniczą w 1972.

Przez dwa lata był w macierzystym klubie kierownikiem juniorów, wniósł wkład w rozwój talentu Andrzeja Iwana. W 1999 został wraz z Wiesławem Dębowskim współzałożycielem MKS Grajpek Grajów. Był dumny, gdy ten klub rozwijał się prężnie zarówno pod względem sportowym jak infrastruktury.

Utrzymywał stałą współpracę z PPN Wieliczka, był wiceprzewodniczącym tamtejszej Rady Seniorów, działał także w Radzie Seniorów MZPN. Na spotkaniu Rady Seniorów Podokręgu Wielickiego, 26 kwietnia br., podjęto jednogłośnie uchwałę, aby stadion w Grajowie nosił imię Zmarłego.

Piotr Czepiec zawodowo prowadził zakład przetwórstwa mięsnego. Przez kilka dekad tworzył udaną małżeństwo z Panią Bożeną, aż do Jej śmierci przed kilku laty. Państwo Czepcowie mieli troje dzieci: Wiolettę, Małgorzatę i Pawła, który aktywnie działał w Grajpeku, także w charakterze trenera. Najstarsza wnuczka, Natalia Ślęczka była objęta w pływaniu programem przygotowań olimpijskich. Jej młodsza siostra, Samanta, szczytowała się I klasą mistrzowską w gimnastyce artystycznej. Natomiast Aleksander Ślęczka grał m.in. w Wiśle, odnosząc międzynarodowe sukcesy w kategorii juniora młodszego.

Pogrzeb Piotra Czepca odbył się 17 kwietnia w Raciborsku.

Cześć Jego Pamięci!
(JC)

Rozgrywki tylko pod egidą PZPN

Obradujący 24 kwietnia br. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej przyjął uchwałą Regulamin Ochrony Danych dla PZPN. Regulamin upoważnia wyłącznie członków PZPN, w tym Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej do przetwarzania danych osobowych, także związanych z rozgrywkami piłkarskimi.

Mając na uwadze m.in. postanowienia Parlamentu Europejskiego oraz Rady UE w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych, Zarząd PZPN postanowił, że od 1 lipca 2019 roku wszystkie rozgrywki piłki nożnej odbywające się na terenie działania Wojewódzkiego Związku Piłki Nożnej, mogą być prowadzone wyłącznie przez związki – jako organizacje członkowskie PZPN – lub działając z ich upoważnienia jednostki organizacyjne danego WZPN, nie posiadające osobowości prawnej.

Nowe przepisy przyniosą m.in. niższe opłaty dla klubów i uproszczenie procedur rejestracyjnych zawodników.

PZPN

Tarnovia kontra Unia

Derby pod specjalnym nadzorem

Na 1 maja zaplanowano derby Tarnowa. Dojdzie do piłkarskiego spotkania czwartoligowców, naprzeciwko siebie staną Tarnovia i Unia. Na boiskowy mecz czekają miłośnicy futbolu spodziewający się ciekawej gry, emocji i goli. Ale równocześnie derby mobilizują kiboli, dla których są okazją do wykazania się. W Tarnowie słysząc: będzie się działo! Te głosy docierają do klubów, do Urzędu Miasta, do Komendy Policji, do Tarnowskiego Związku Piłki Nożnej. Buńczuczne zapowiedzi, odbierane również w Małopolskim Związku Piłki Nożnej, nie mogły pozostać bez echa.

Piłkarska rzeczywistość Tarnowa

Tarnowskie derby są konfrontacją asocjacji o niemałych ambicjach i dumnej historii. Gospodarze, klub z ul. Bandrowskiego, rocznik 1909, reprezentują stary, mieszczański Tarnów, przyjezdni – Unia, założona w 1928 roku w nowej, przemysłowej dzielnicy miasta rozlokowanej między Białą i Dunajcem. Tarnovia odnosiła największe sukcesy w latach czterdziestych XX stulecia, kiedy występowała w najwyższej klasie rozgrywkowej, Unia zaś – w środkowym PRL-u – rywalizowała na drugim froncie.

Współczesność obydwu klubów wygląda tak jak wygląda. Tarnovia szczyty się wychowanymi: reprezentantami kraju: Bartoszem Kapustką i Mateuszem Klichem oraz sukcesami młodzieży, której trzy zespoły wygrały

LaczyNasPilka.pl

Powtórmy: „Zarząd PZPN postanowił, że od 1 lipca 2019 roku wszystkie rozgrywki piłki nożnej odbywające się na terenie działania Wojewódzkiego Związku Piłki Nożnej, mogą być prowadzone wyłącznie przez związki – jako organizacje członkowskie PZPN – lub działając z ich upoważnienia jednostki organizacyjne danego WZPN, nie posiadające osobowości prawnej.”

O kogo więc chodzi? Które struktury zostają pozbawione prawa prowadzenia rozgrywek piłkarskich? Otóż Uchwała PZPN uderza głównie w Okręgowe ZPN, struktury powstałe w roku 1976, w powołane wówczas w nowych województwach Okręgi PN w związku z gierkowską reformą administracyjną kraju. Problem dotyka około 30 struktur w Polsce, w takich miastach jak Radom, Częstochowa, Legnica Koszalin, Bielsko-Biała, Krosno...

Co owa Uchwała oznacza dla Małopolskiego Związku Piłki Nożnej? Otóż na terenie jurysdykcji MZPN działają trzy jednostki, które posiadają osobowość prawną. Są to Tarnowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Nowym Sączu oraz Podokręg Piłki Nożnej w Limanowej. Zgodnie z w/w Uchwałą wymienione podmioty tracą 1 lipca br. prawo do prowadzenia rozgrywek. Kto po nich przejmie zawiadywaniem IV-ligi wschodniej, okręgowek, kilku klas A i B-klas oraz rozbudowanych rywalizacji dzieci i młodzieży? Na tak postawione pytanie przyjdzie wkrótce odpowiedzieć środowisku ludzi futbolu w Małopolsce.

(red.)

Pokaz siły w Brzesku

Za obydwooma klubami stoją kibicowskie klany, które walczą o rządy w mieście. Swoją pozycję zaznaczają malunkami, niszcząc tym samym elewacje infrastruktury komunikacyjnej, budynków śródmieścia oraz osiedlowych blokach. Oczywiście ich aktywność nie ogranicza się do bazgrołów. Kibole przygotowują bowiem ustawki, uczestniczą w groźnych bitwach.

Próbkę ich możliwości dało się zaobserwować w sobotnie popołudnie, 16 marca br., w Brzesku, gdzie na boisku rywalizowały drużyny Okocimskiego i Tarnovii. O dziwo najliczniejszą, zorganizowaną grupę na widowni stanowili kibole Unii, którzy w sojuszu z fanami miejscowych postanowili się skonfrontować z kibolami Tarnovii. Zaplanowana i ogłoszona wcześniej rozróżba i bijatyka miała okazać się prawdziwą esencją wydarzeń towarzyszących inauguracji wiosennej rundy. Mecz Okocimski - Tarnovia trwał ledwie 36 minut.

ciąg dalszy na następnej stronie >>>



Z żałobnej karty

Piotr Czepiec

Nadzwyczaj smutna wiadomość nadeszła 15 kwietnia br. W wieku niemal 75 lat zmarł Piotr Czepiec, który był bardzo zasłużoną Postacią dla środowiska piłkarskiego w Małopolsce, zwłaszcza dla Podokręgu Wieliczka.

Piotr Czepiec urodził się 17 czerwca 1944, pochodził z Fałkowic. Pasjonował się różnymi dyscyplinami sportu. Skakał wzwyż 185 cm, w boksie został w 1962 roku wicemistrzem juniorów okręgu krakowskiego (waga półśrednia). Treningi piłkarskie rozpoczął w nowohuckiej Wandzie w 1957. Był reprezentantem juniorskiej reprezentacji Krakowa, kiedy w drużynie prowadzonej przez Władysława Stiasnego grali tak znani później zawodnicy jak Robert Gadocha, Maciej Gigoń i Jan Burmer. Strzelił gola dla reprezentacji Nowej Huty w meczu z Krakowem (1-1). W pewnej



>> **ciąg dalszy z poprzedniej strony**

Został przerwany po interwencji policji, która do okiełznania bijących się chuliganów użyła armatki wodnej, gazów łzawiących, broni gładkolufowej. Porządek został przywrócony, fatalne wrażenie pozostało.

Ryzyko rewanzu

Dla zwaśnionych grup fanów Tarnovii i Unii inauguracja kibolskiego sezonu wiosna '2019 w Brzesku wypadła tak sobie! Wprawdzie oba klany na podporządkowanych sobie portalach internetowych: „elitarnowa” i „rodowicitarnowianie” ogłosili swoje zwycięstwa na obiekcie Okocimskiego, to jednak prawdziwym wygranym okazała się policja. Dobrze przygotowane i adekwatnie wyposażone grupy funkcjonariuszy zapanowały nad boiskowymi chuliganami. Operacja, choć kosztowna, okazała się skuteczna.

Podobnej skuteczności oczekuje się 1 maja

**UEFA Regions' Cup**

Na pierwszy ogień - Podkarpacie

W siedzibie Małopolskiego Związku Piłki Nożnej doszło do spotkania przedstawicieli grupy IV krajowych rozgrywek eliminacyjnych w ramach 12. edycji „UEFA Regions' Cup”. Grupa obejmuje drużyny z terenu województw: małopolskiego, podkarpackiego, lubelskiego i świętokrzyskiego. Zgodnie z Regulaminem prowadzącym rozgrywki jest Małopolski Związek Piłki Nożnej.

Na spotkaniu byli obecni: Ryszard Niemiec (Prezes Małopolskiego ZPN), Zbigniew Bartnik (Prezes Lubelskiego ZPN), Ryszard Kołtun (Wiceprezes Urzędujący Małopolskiego ZPN), Zdzisław Kapka (Wiceprezes ds. Sportowych Małopolskiego ZPN), Wojciech Zając (Wiceprezes ds. Sportowo-szkoleniowych Podkarpackiego ZPN), Janusz Szczupak (Ambasador Kadr Woje-

wódzkich Podkarpackiego ZPN), Jan Domarski (Przewodniczący Rady Trenerów Podkarpackiego ZPN), Paweł Rybus (członek Zarządu Świętokrzyskiego ZPN), Michał Gębura (Trener Koordynator Świętokrzyskiego ZPN), Andrzej Godny (Przewodniczący Wydziału Gier Małopolskiego ZPN), Krzysztof Szopa (Trener Koordynator Małopolskiego ZPN).

br. Toteż, aby zminimalizować ryzyko zagrożenia, 23 kwietnia br., w tarnowskim magistracie, doszło do spotkania prezydenta Romana Ciepieli z władzami piłkarskimi Krakowa i Tarnowa, klubami sportowymi uczestniczącymi w derbowym meczu oraz kierownictwem tarnowskiej policji. W sali konferencyjnej Urzędu Miasta zjawili się przedstawiciele kierownictwa MZPN: Ryszard Niemiec - prezes, Zdzisław Kapka - wiceprezes, Jerzy Nagawiecki - członek Prezydium Zarządu i Józef Cichoń - przewodniczący Komisji ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich MZPN; reprezentujący Tarnowski OZPN prezes Zbigniew Jurkiewicz i Zbigniew Obruśnik - przewodniczący Wydziału Gier, władze MKS Tarnovia: prezes Waldemar Urban i kierownik drużyny Andrzej Klich oraz pierwszy zastępca komendanta miejskiego policji w Tarnowie mł. insp. Witold Ślęzak i kom. Dariusz Kuchciński - zastępca naczelnika Wydziału Sztapu Policji. Znaczącą okazała się lista nieobecnych. Zabrakło reprezentantów kierownictwa Unii Tarnów oraz Okocimskiego Brzesko.

Dyskusja oscylowała zarówno wokół bieżącej problematyki zabezpieczenia spokoju podczas derbów Tarnowa zaplanowanych na 1 maja, jak i spraw bardziej ogólnych, regulacji prawnych i ich interpretacji. Była mowa o tworzeniu bezpiecznej infrastruktury boiskowej, ścisłym respektowaniu prawa piłkarskiego przy organizacji zawodów, infiltrowaniu grup kibolów i poskramianiu ustawek, o koniecznej pracy klubów na rzecz neutralizowania negatywnego wpływu grup fanów na ich działalność. Ze strony policji padały zalecenia, aby piłkarskie zawody częściej traktować jako

imprezy masowe, gdyż w ich trakcie zachowanie uczestników łatwiej monitorować, a ewentualne wybryki chuligańskie są obciążone poważniejszymi sankcjami karnymi. W konkluzji padły zapewnienia, że funkcjonariusze są przygotowani na derbowy mecz i poradzą sobie z zagrożeniem ze strony agresywnych grup.

Bez udziału kibiców Unii

Mecz Tarnovia - Unia będzie spotkaniem pod specjalnym nadzorem. Powyższą decyzję podjęli członkowie Prezydium Zarządu MZPN. Zdecydowano, że spotkanie poprowadzi arbiter I-ligowy, w obecności doświadczonego obserwatora, a nad standardami bezpieczeństwa czuwać będzie trzech delegatów z odpowiednimi kwalifikacjami.

Ze swej strony władze Tarnovii zdecydowały, że derbowy mecz 23. kolejki IV ligi, zaplanowany na 1 maja o godz. 17:30, odbędzie się bez udziału kibiców gości. Poinformowano także, że impreza będzie biletowana, a wejście na stadion będzie otwarte od godz. 16:30 tylko od strony plant kolejowych (trybuna kryta).

Również tarnowska policja przygotowuje się starannie do meczu Tarnovia - Unia. Z miejskiej komendy płyną informacje o licznej obecności właściwie wyekwipowanych oddziałów funkcjonariuszy wokół stadionu oraz o czasowym zamknięciu odcinka ul. Dworcowej sąsiadującej z obiektem piłkarskim. Suma powyższych decyzji i zabezpieczeń winna uczynić derby Tarnowa w miarę normalnym widowiskiem piłkarskim.

28.04.2019 JERZY NAGAWIECKI

Po dyskusji i głosowaniu ustalono system rozgrywek jako 4-dniowy turniej. Odbędzie się on w dniach 20-23 czerwca 2019 na stadionach w Barcicach i Rytrze. Drogą losowania przydzielono poszczególnym związkom numery, co pozwoliło ustalić terminarz.

20 czerwca 2019 (czwartek)

16:00 Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN (Rytro)
18:00 Lubelski ZPN - Świętokrzyski ZPN (Barcice)

21 czerwca 2019 (piątek)

17:00 Podkarpacki ZPN - Świętokrzyski ZPN (Barcice)
17:00 Małopolski ZPN - Lubelski ZPN (Rytro)

22 czerwca 2019 (sobota)

dzień wolny

23 czerwca 2019 (niedziela)

11:00 Lubelski ZPN - Podkarpacki ZPN (Rytro)
11:00 Świętokrzyski ZPN - Małopolski ZPN (Barcice)

Przewodniczącym Komisji Technicznej turnieju będzie Zdzisław Kapka (wiceprezes MZPN), w skład komisji wejdą przedstawiciele pozostałych trzech WZPN.

Na stadionie w Brzesku kadra Małopolskiego ZPN - przygotowująca się do rozgrywek UEFA Regions' Cup - rozegrała mecz kontrolny.

• Okocimski Brzesko - MZPN 1-5 (1-2)

Gole dla MZPN: Kowalik 2, Jarzębak, Wcisło, Radwanek.

MZPN: Senderek (46 Kobiałka) - Romuzga (46 Kuliszewski), Bienias, Jarzębak, Filipek - Stec, Reczulski, Kowalik, Radwanek - Burkat, Wcisło (46 Biel). Trenerzy: Krzysztof Szopa, Wojciech Ankowski.

Z uwagi na kontuzje nie mogli zagrać Sebastian Ropek, Dawid Linca i Marcin Kalinowski. Dodatkowo został powołany bramkarz Damian Kobiałka z Wiśłanki Grabie.

mzpn

Zgodnie z pierwotnie wyznaczonym terminem, 8 kwietnia 2019 na krakowskich Błoniach odbyły się wiosenne Biegi Przełajowe, których organizatorem jest nieodmiennie Małopolski Związek Piłki Nożnej. Zabrakło dosłownie jednego uczestnika, by można było napisać, że na starcie stanęło 150 amatorów biegowej zabawy, która jednak ma również swój wynikowy wymiar.

Kosztowna pomyłka na trasie

Bodaj po raz pierwszy od momentu reaktywowania Biegów zabrakło prezesa MZPN, Ryszarda Niemca, którego zmogła choroba. Tradycji okolicznościowego złożenia wiązanki kwiatów pod pomnikiem dr Henryka Jordana dopełnił wiceprezes urzędujący MZPN - Ryszard Kołtun, któremu towarzyszył tercet trenerów: Marek Górecki, Robert Kasperczyk i Krzysztof Szopa.

„Pasy” tylko przynależności klubowej, bez konkretnych personaliów.

Indywidualnie

1. Patryk Ilnicki (Cracovia), 2. Jakub Wieczorek (Hutnik), 3. Mateusz Malinowski (Garbarnia), 4. ? (Cracovia), 5. Musiał (Cracovia), 6. Sambor (Wisła), 7. Korbut (Garbarnia), 8. Niedzielski (Bronowianka), 9. Kordylewski



A później, na obiekcie KS Zwierzyniecki (niestety już bez prezesa Roberta Parysa...), rozpoczęła się rywalizacja w dwóch kategoriach wiekowych.

JUNIOR MŁODSZY (rocznik 2002-2003)

W tej kategorii sklasyfikowano 52 zawodników z czterech krakowskich klubów. Były to: Garbarnia, Cracovia, Bronowianka, Hutnik. Nie sklasyfikowano Wisły i Błękitnych Modlnica. Brak nazwisk przy kilku graczach Cracovii jest spowodowany w tych przypadkach podaniem przez

(Garbarnia), 10. Bzdyl (Garbarnia), 11. Olesiński (Hutnik), 12. Urban (Garbarnia), 13. ? (Cracovia), 14. Konieczny (Bronowianka), 15. ? (Cracovia), 16. Grenda (Garbarnia), 17. Baran (Hutnik), 18. Grzybowski (Garbarnia), 19. Januszewski (Garbarnia) 20. Kopeć (Hutnik).

Drużynowo

1. Garbarnia (57)
2. Cracovia (64)
3. Hutnik (145)
4. Bronowianka 160

„Brązowemu medaliście” pokrzyżował szyki ogromny pech.

Biegając z dużą przewagą do mety Malinowski pomylił trasę, co uniemożliwiło mu sięgnięcie po nieuchronny sukces...

TRAMPKARZ (rocznik 2004-2005)

Sklasyfikowano 84 chłopców, w zbliżonej do juniora młodszego konfiguracji klubowej: Garbarnia, Hutnik, Bronowianka, Cracovia, Wisła, Błękitni Modlnica, Kmita Zabierzów (1, zawodnik trenuje w Bronowiance). Stawkę zdominowali trampkarze Hutnika.

Indywidualnie

1. Antoni Pisarczyk (Hutnik), 2. Antoni Godfrejów (Hutnik), 3. Karol Sewiół (Hutnik), 4. Hyla (Cracovia), 5. Król (Garbarnia), 6. Bogacz (Cracovia), 7. Janczur (Bronowianka), 8. Leśny (Garbarnia), 9. Kozłowski (Bronowianka), 10. Bańdura (Hutnik), 11. Ferenc (Garbarnia), 12. Zając (Błękitni), 13. Rybiński (Garbarnia), 14. Karagiannakos (Garbarnia), 15. Modelski (Hutnik), 16. Sikora (Hutnik), 17. Filipowski (Błękitni), 18. Strzałka (Cracovia), 19. Kociołek (Cracovia), 20. Nowak (Hutnik).

Drużynowo

1. Hutnik 47
2. Garbarnia 72
3. Cracovia 97
4. Bronowianka 154
5. Wisła 244
6. Błękitni 265

Okolicznościowe nagrody (łącznie ze statuetkami) wręczali: wiceprezesa MZPN - Zdzisław Kapka i Ryszard Kołtun, przewodniczący Rady Trenerów MZPN - Michał Królikowski oraz Antoni Gawronek, Marek Górecki

JERZY CIERPIATKA
Klasyfikacje:
MICHAŁ KRÓLIKOWSKI



Kto jak kto, ale Władysław Giergiel miał wyjątkowy talent nie tylko do gry w piłkę, ale i opowiadania rzeczy ciekawych. Zresztą nie wiadomo, w której dziedzinie był lepszy. Na pewno w jednej i drugiej był świetny. W interesującym nas przypadku sprawa dotyczyła okolic kilku krakowskich ulic: Żółkiewskiego, Rzeźniczej, Chodkiewicza, Gęsiej... Stamtąd w początkach lat 30. ubiegłego wieku, wraz z kolegami, trafił Giergiel do centrum sportowego życia Krakowa. Tak o tym zeznawał na łamach „Piłki Nożnej”:

„Urodziłem się w Krakowie na Grzegórkach, w przedostatnim roku I wojny światowej. Mogę powiedzieć, że w pewnym sensie jestem rówieśnikiem Wielkiej Rewolucji Październikowej, chociaż akurat tego faktu nigdy nie traktowałem jako powodu do chwały. W szkole jednym z moich nauczycieli był Józef Kałuża, słynny piłkarz Cracovii i reprezentacji Polski, a najlepszym kolegą „Messu” Gracz. Kiedyś zebraliśmy z Mietkiem w paru chłopaków, z którymi najczęściej kopaliśmy piłkę, i założyliśmy zespół – Juventus, niby że my młodzi, to nazwa odpowiednia. Kałuża wiedział, że futbol jest naszą pasją, wiele razy widział nas, jak rozgrywaliśmy mecze. Serce mu się krajało, bo w tamtych czasach piłka nożna była w szkołach zakazana, więc nie mógł nam pozwolić na grę w czasie lekcji wychowania fizycznego. Ale pewnego razu



weszwiał nas do siebie, dał karteczkę z podpisaną przez siebie rekomendacją i kazał zgłosić się z nią do Cracovii. Wybraliśmy się całą paczką we wtorek licząc, że jak nas zapiszą od razu, to już w niedzielę wejdziemy na mecz ligowy za darmo. Niestety, gospodarz stadionu, słynny pan Wiecheć, który swe gospodarstwo opuszczał średnio raz na miesiąc i zawsze był zajęty, zwyczajnie nas przegonił i kazał przyjść innym razem. Wtedy rzuciłem myśl, by przejść Błonia i zgłosić się do Wisły. Trafililiśmy dobrze, akurat juniorzy szykowali się do jakiegoś sparingu. Zagraliśmy z nimi, wygrywając wysoko. Zapisano nas prawie wszystkich i tak przez Wiechcia zostałem wiślakiem, ale chwala mu za to”.

Giergiel był wspaniałym piłkarzem, Gracz jeszcze lepszym. Mieszkał przy ul. Gęsiej, stamtąd było bardzo blisko na stadion Grzegórzeckiego. 27 marca 1927, dzięki staraniom prezesa Pawła Berskiego, otwarto klubowy obiekt. Siedem lat później – gdy Gracz i Gier-

Kiedy wróci gra na dwie bramki?

giel, a także Franciszek Gierczyński, już przynależeli do Wisły, Grzegórzecki aspirował do zajęcia miejsca w najwyższej klasie rozgrywkowej. Grzegórzecki, jako mistrz krakowskiej A klasy, miał stadion, ale nie spełniał on wymogów regulaminowych. Pozbawiona atutu własnego terenu drużyna zdołała ambitnie uplasować się na drugim miejscu, za Śląskiem Świętochłowice, jednak szansa przepadła.

W 1936 o klubie z Grzegórek znów zrobiło się bardzo głośno. „Grzegórzecki zagrał w tym meczu we wszystkich liniach doskonale, uzyskując już do przerwy siedem bramek. Zdobyli je dla zwycięzców: Strugała i Stolarczyk po 3 oraz Haber 1, honorowy (?) punkt dla pokonanych zdobył Kopeć. Sędziował dobrze p. Heitner.” – sprawozdawał po zdeklasowaniu Nadwiślanu tygodnik „Raz Dwa Trzy” pod koniec sezonu, w którym Grzegórzecki spisywał się doskonale. No i zaczęło się...

W rozgrywkach krakowskiej A klasy, lecz tylko wiosną 1936, uczestniczyły Cracovia i Podgórze, czyli dawni pierwszoligowcy. Punkty niby zaliczano wyłącznie tym ekipom, które rozpoczęły walkę jeszcze jesienią poprzedniego roku. W niesłychanie pogmatwanym regulaminie co chwila następowały zmiany. „W dniu wczorajszym miały się odbyć w Krakowie pierwsze zawody o wejście do ligi, lecz zostały one odwołane. Kraków nie posiada dotychczas swego reprezentanta w kl. A, gdyż ciągłe nieporozumienia utrudniają wyjaśnienie tej sytuacji. Po uchwale PZPN, która nakazuje wyłonić mistrza z pośród

pierwszych drużyn rundy jesienno-wiosennej i wiosennej tj. Grzegórzeckiego i Cracovii, wydał KOZPN daleko idące orzeczenie na korzyść pokrzywdzonego Podgórze, nakazujące rozegranie naprzód 2 spotkań pomiędzy Podgórzem a Grzegórzeckim, a dopiero zwycięzca tychże ma się spotkać z Cracovią. Grzegórzecki, jakkolwiek zaprotestował przeciwko temu orzeczeniu, stanął do wyznaczonej gry, która jednak wykazała wyższość Podgórze i słuszność jego aspiracji” – informowano w notatce z 12 lipca.

Rewanż wyznaczono kilka dni później, lecz zdaje się do niego nie doszło, ponieważ PZPN uchylił te dodatkowe kwalifikacje. I choć Cracovia zdążyła wystartować do eliminacji o pierwszą ligę i już pokonała Pogoń Struj 3:0, KOZPN postanowił odwołać się w bulwersującej sprawie do referendum związków okręgowych. Towarzystwo temu protesty konkretnych działaczy z Krakowa. Pierwszy złożył urząd starosta, dr Wnęk, który był wicepre-

zesem KOZPN. W jego ślady poszli wkrótce prezes, gen. Bernard Mond i kapitan związkowy, Delekt. Ogłoszono nawet konieczność zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia krakowskiego związku, aż w końcu sprawa przy- cichła...

O pierwszych krokach stawianych w Grzegórzeckim przez Władysława Giergiela, Mieczysława Gracza już wspominałem. Zaszczycił reprezentowania barw biało-czerwonych dostąpił również inny „wiślak”, Zdzisław Mordarski. Z efektownych robinsonad słynął głównie w Cracovii Henryk Rybicki. Grubo po wojnie do „Pasów” trafił Kazimierz Kupiec (wielce pracowity pomocnik, prawdopodobnie zamordowany), Marek Rybka (wicemistrz Polski juniorów ’66) i zmarły w Stanach Zjednoczonych Ryszard Zamojdzik. W połowie lat 70. tragicznie zginął w Żegiestowie „garbarz” Stanisław Burak, ale znacznie wcześniej przeszli z Grzegórzeckiego do ludwinowskiego klubu Jerzy i Stefan Derdzińscy. Aż przez 16 sezonów grał w Grzegórzeckim dr Leszek Bednarski, od dawna wykładowca krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego.

Kiedy na wieczną wartę odszedł w ostatniej dekadzie ubiegłego stulecia Mieczysław Gracz, ów „nadzwyczajny prawy łącznik”, nie mogło być lepszego patrona stadionu, na którym „Messu” stawiał pierwsze kroki. Do uroczystości doszło, ale dziś pozostała tylko część boiska, a i po seniorach Grzegórzeckiego ani śladu. Czy aby na pewno Gracz z Giergielem nie przewracają się w grobach?

Bogdan Wojtasik (prezes Grzegórzeckiego, wcześniej jego zawodnik)

- *Ja wiem, czy to tak można powiedzieć?*

Tak bym tego nie określił, bo każdy czas ma swoje priorytety, pewne rzeczy się zmieniają. I nie jest tak, że w KS Grzegórzecki sekcja piłki nożnej przestała istnieć i nie ma planów z nią związanych. Pewne sprawy związane z sytuacją ekonomiczno-finansową klubu, relacjami z miastem i wymaganiami stawianymi przez nie, a także zachowaniem miasta wobec klubu spowodowały, że zmienił się ogląd i profil Grzegórzeckiego. I w tym profilu, który powstawał od 2000 roku, czyli od 19 lat, osiągnęliśmy bardzo znaczące sukcesy. Bo sekcja tenisowa zdobyła kilkanaście tytułów mistrzostw Polski indywidualnych i drużynowych, a także kilkadziesiąt medali MP. A takie zawodniczki jak na przykład Anna Korzeniak nawet zasmakowały karier międzynarodowych. Ma to swoje znaczenie, polityka klubu z określonych powodów ukierunkowała się na działalność tenisową. Były plany związane z inwestycją klubową, utworzeniem wielofunkcyjnego obiektu sportowego i de facto w dużej mierze udało się zrealizować. Na Alei Pokoju powstał obiekt bardzo nowoczesny, jeszcze nie dokończony w zakresie pewnych oczekiwań. Ale to jest obiekt na którym, mamy statystyki, od września ubiegłego roku, trenuje ponad trzy tysiące osób dziennie. W głównej mierze dotyczy to działalności klubu fitness, ale przychodzą tam ludzie, którzy uprawiają sport, trenują, z czego gros uprawia sport kwalifikowany w różnych sekcjach. I w naszej sekcji tenisowej, i w sekcjach piłkarskich i różnych innych.

- *Jaki jest stan posiadania piłkarskiej części klubu?*

- Mamy w tej chwili dwie drużyny w kategoriach młodzieżowych, w przyszłym roku będzie trzecia, bo nam dzieciaki dorastają. Jak to określono, chwilowo gra się na Grzegórzeckim na jedną bramkę. Mamy trochę więcej niż pół boiska, niemniej pełnowymiarowy plac gry dla drużyn młodzieżowych jest. Wcześniejsze plany uległy modyfikacji. Dlatego zarówno w tenisie jak piłce nożnej zaczęliśmy rozglądać się za nowymi podmiotami i w nowych miejscach. Chodzi m.in. o rozwój klubowy poprzez działalność spółki celowej tu, gdzie teraz rozmawiamy, czyli na obiekcie KS Podgórze przy ul. Dekerta. Widać gołym okiem jak okazałe prezentują się hala badmintonowa, ale też chodzi o współpracę przy budowie nowoczesnego boiska. Na obecną chwilę Grzegórzecki jakby nie ma z nim nic wspólnego, niemniej są plany przyszłościowe tworzenia większej akademii piłkarskiej, bo AP 21 jest tu jedynie najemcą, a nie właścicielem obiektu. W KS Podgórze jest bardzo sensowna grupa ludzi, choć niestety już bez wielce zasłużonego prezesa Ryszarda Ściborskiego, ale także bardzo zaangażowana w budowę mocnej piłki nożnej. Dzięki temu, że ten obiekt przy-

nosi dochody Podgórze ma zamiar wybudować dużą akademię piłkarską. Z racji tego, że ściśle współpracujemy, liczę tu na możliwość odbudowy i reaktywacji wszystkich drużyn piłkarskich Grzegórzeckiego, łącznie z seniorami.

- *Czy Stadion im. Mieczysława Gracza był do uratowania?*

- Szczerze? Nie było takiej możliwości. Był fajny pomysł zbudowania nowoczesnego stadionu w oparciu o współpracę z inwestorem zewnętrznym, takie były ustalenia z Radą Miasta na etapie oddawania obiektu w użytkowanie wieczyste w 2008 roku, lecz trafiliśmy na wyjątkowo paskudny moment. Bo w 2008 roku mieliśmy dogadany praktycznie cały biznesplan i przyszedł kryzys. Rynek zmienił się z dnia na dzień, inwestorzy którzy dotąd byli, odwrócili się na pięcie. Nie dość, że zaniechali planów, to jeszcze wystąpili do klubu z dużymi roszczeniami finansowymi natury odszkodowawczej. Te roszczenia sięgały kilku milionów złotych. Stanęliśmy pod ścianą, zagrożone było istnienie klubu. Z jednej strony mieliśmy zobowiązującą umowę z miastem, musieliśmy płacić opłaty za wykupienie użytkowania wieczystego, rozłożone na raty na 10 lat, doszły do tego roczne opłaty za to użytkowanie. Trzeba było szukać nowych podmiotów, a niespecjalnie staliśmy na dobrej pozycji negocjacyjnej. Wykonanie pewnych ruchów nie do końca było spójne z naszymi marzeniami, ale z drugiej strony pozwoliły normalnie funkcjonować i rozwijać działalność sportową. Bo będę podkreślać, że poza piłką nożną, zwłaszcza w tenisie ziemnym, klub jest znaczącym podmiotem. Jeśli chodzi o tenis w Małopolsce jesteśmy najmocniejszym klubem. Można się z tym nie zgodzić, ale nie zlikwidowaliśmy działalności futbolowej. Ona w tej chwili działa na przgaszonym ogniu, natomiast mamy dalsze plany. I jeśli się uda, to tu, przy Dekerta, bardzo chętnie pojawimy się z działalnością seniorską. Pewnie na zasadach komercyjnych, bo KS Podgórze też musi mieć środki na funkcjonowanie.

- *Docelowo powstanie tu duża akademie piłkarska w oparciu o klub Podgórze?*

- Jestem o tym przekonany. A to klub, który w tym roku skończy 106 lat. Jeśli zatem futbol seniorski wróci do Grzegórzeckiego, to absolutnie będziemy chcieli opierać go o własnych wychowanków właśnie z tej akademii. Zaś programowo nie będziemy zainteresowani sprawozdaniem za ciężkie pieniądze graczy wysokobudżetowych. Bo nie tędy droga, to musi się odbywać na zasadzie ewolucyjnej, małymi krokami. Przy Al. Pokoju mamy siedem kortów tenisowych, inne lokalizacje obecnie to Dekerta i Kurdwanów, gdzie też są korty tenisowe. Wszystko samofinansuje się. Łącznie jest zatrudnionych, w różnych charakterze, około 50 osób, które mają co robić. Generalnie pomysł, zresztą realizowany, jest taki, że wszystkie te punkty mają stworzyć podstawę dla klubowej piłki już tym więk-

szym wymiarze. Aktualnie trenuje w klubie około 50 dzieciaków, pod opieką trzech trenerów, uczuciowo związanych z klubem. Prowadzi to Sławomir Swornik, któremu pomagają Rafał Bohacz – nasz wieloletni zawodnik, który grał w Grzegórzeckim od trampkarza do seniora, a jest nauczycielem wuefu w SP 38 oraz Filip Fryc. Stworzenie szerokiej bazy treningu ogólnorozwojowego, dzięki klubom fitness, da naszej potencjalnej młodzieży niewątpliwie korzyści.

- *W jakiej perspektywie czasowej może się to odbyć?*

- Mamy propozycje, aby tereny będące przedmiotem użytkowania wieczystego wykupić na własność. Obiekt sportowy już powstał, nikt go nie zlikwiduje. Dla miasta jest plus, że może wpłynąć do jego kasy kilka milionów. Jest to możliwe do wykonania, co da nam oddech. A także otworzy szansę dla futbolu. Sam go długo uprawiałem, do walorów tej dyscypliny sportu nie trzeba mnie przekonywać. Zabrzmi to nieskromnie, ale w ciągu kilkunastu lat udało się stworzyć trzy centra sportowe. M.in. dzięki pozyskaniu katowickiej firmy „Interhall”, która zaangażowała się poważnie nie tylko w sensie wykonawczym, ale także kapitałowym. Już mamy pozwolenie na budowę na wybudowanie przy Dekerta wielofunkcyjnej hali, wprawdzie tylko o wymiarach 18 na 36 m, ale zawsze. O boisku pełnowymiarowym już wspominałem. Chcemy tu dokończyć inwestycję, zamknąć temat współpracy z miastem na Alei Pokoju, zmodernizować obiekt na Kurdwanowie. I w oparciu o działalność tych trzech centrów chcemy budować dalszą działalność klubową. Czyli rozwijać sekcję tenisową, niedawno utworzoną sekcję badmintonową i z tego na razie przogaszonego poziomu pójść do przodu z sekcją piłki nożnej. To perspektywa kilku lat. Mam 55 lat, minęły mi 22 lata prezowania Grzegórzeckiemu. Założyłem sobie, że dotrwam w klubie do emerytury. A ma mnie kto zastąpić. Syn jest menedżerem sportowym, który organizuje wspomniane placówki tenisowe i badmintonowe. Żona też jest czynnie zaangażowana w przedsięwzięcie.

- *Jak duży był opór materii, gdy w klubie podejmowano decyzję o zlikwidowaniu drużyny seniorów Grzegórzeckiego?*

- Wszyscy rozumieli, że nie było wyjścia. Że trzeba było dokonać wyboru pomiędzy likwidacją klubu a prowadzeniem takiej działalności jak obecnie. Metod na prowadzenie klubu jest kilka. Ale to nie może funkcjonować na tej zasadzie, że jeśli był pomysł, to wszyscy w mieście klepali po plecach. Kiedy jednak przychodziło podejmować konkretne decyzje, to te same osoby nagle zaczynały patrzeć w drugą stronę. Albo wykazywały takie „zainteresowanie”, że w odpowiedzi na zaproszenie odwiedziła klub „aż” jedna osoba. Angażowanie się w cudze problemy jakoś nie jest polityczne.

JERZY CIERPIATKA

W finałowej rozgrywce XIX Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”, zaplanowanej w Warszawie od 29 kwietnia do 2 maja, Małopolskę reprezentują mistrzowie województwa: MKS Tarnovia (U-10) i SP 5 Oświęcim (U-12) wśród dziewcząt oraz MKS Tarnovia (U-10) i AKF Wisła Brzeźnica (U-12) wśród chłopców. Dodać ponadto należy, że w rozegranych równocześnie zmaganiach w kategorii ośmiolatków mistrzami Małopolski zostali MKS Tarnovia – wśród dziewczynek i AP Champions Brzesko wśród chłopców.

Powyższe rozstrzygnięcia zapadły podczas trwającej 8 i 9 kwietnia rywalizacji na obiektach Com-Com Zone w Krakowie-Nowej Hucie, z udziałem 107

całkiem wielu ludzi sportowi piłkarskiemu przychylnych. W inauguracji zawodów wziął udział pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. sportu Janusz Koziół, spora

107 zespołów na boiskach Com-Com Zone w Nowej Hucie

Tarnovia zademonstrowała moc!



drużyn chłopców i dziewczynek, reprezentujących 22 powiaty Małopolski. Turniej zorganizowany przez Małopolski Związek Piłki Nożnej okazał się prawdziwym świętem młodzieżowego futbolu oraz przeglądem utalentowanej młodzieży z regionu. W krakowskich zawodach, rozgrywanych przy pięknej słonecznej pogodzie, świetnie bawili się nie tylko zawodnicy, ale też ich trenerzy, rodzice i kibice, którzy dopingowali młodych sportowców.

Pod wnikliwą obserwacją Pośród licznych obserwatorów zmagani milusińskich znalazło się

grupa działaczy MZPN na czele z wiceprezesem MZPN Ryszardem Kołtunem, znani i uznani futboliści lat minionych, reprezentanci Polski: Zdzisław Kapka, Marek Kusto i Marek Motyka, trenerzy Mobilnej Akademii Młodych Orłów Krystian Pać i Jacek Matyja oraz regionalny specjalista ds. rozwoju piłki amatorskiej Paweł Palusiński. Nad sprawnym przebiegiem turnieju czuwali Józef Cichoń i Mariusz Wrażeń oraz Andrzej Godny i Stanisław Dańda. Rywalizacja z udziałem 107 ekip piłkarskiej wymagała 18-osobowego dozoru arbitrów. Turniej sędziowali: Joanna Ściepura, Konrad Adamski, Filip Czekaj, Stanisław Dańda, Fran-



Mistrzowskie teamy

Wśród dziewczynek występujących w kategorii do lat 8 zwyciężyła MKS Tarnovia. Srebro przypadło UKS-owi „Trójeczka” Staszówka Jelna, a brąz SP Wiśniowa. U nieco starszych piłkarek (U-10) ponownie najlepszy okazał się zespół MKS-u Tarnovia, który w finale pokonał Football Success Academy Kraków. Trzecie miejsce i brązowe medale przypadły drużynie „Trójeczki”, którą prowadził profesjonalny siatkarz Michał Bąk.

W kategorii U-12 dziewczinek nie było mocnych na AKF Wisła Brzeźnica. Do końcowego sukcesu drużynę poprowadziła filigranowa napastniczka Nikola Madejczyk. Zaledwie 128 centy-

cisek Fiema, Mateusz Gardoń, Hubert Heba, Mateusz Jurgała, Kamil Kołodziejczyk, Przemysław Krukowski, Wojciech Łęźniak, Paweł Opala, Sylwester Smykła, Krzysztof Soczyński, Marek Spórna, Kamil Tyliba, Rafał Wiśniewski i Tomasz Żelazny.



metrów nie przeszkodziło jej w strzeleniu aż 17 goli. – To bardzo dobra piłkarka – charakteryzował ją trener Pać. – Jej umiejętności techniczne są na dużo wyższym poziomie niż u koleżanek z boiska. Charakter predysponuje ją do miana jednej z najlepszych zawodniczek tego Turnieju: nie poddaje się, jest do wszystkiego nastawiona optymistycznie. Wybiega na boisko z uśmiechem i z uśmiechem z niego schodzi. Widać, że ona się bawi piłką – dodał trener Mobilnej Akademii Młodych Orłów.

AP Champions Kraków – tak nazywa się najlepsza drużyna województwa małopolskiego w kategorii U-8 chłopców. Na drugim miejscu uplasowali się piłkarze Halnego Kamienica. AP 21 Chrzanów musiała zadowolić się miejscem na najniższym stopniu podium. U 10-latków pięknym zachowaniem popisali się młodzi piłkarze Dunajca Nowy Sącz, którzy przegrali tylko jeden mecz, ale za to ten najważniejszy. Po odebraniu srebrnych medali młodzi zawodnicy stworzyli szpaler dla zwycięzców, czyli zespołu Tarnovii. Pierwsze miejsce wśród 12-latków zajęła drużyna SP 5 Oświęcim, a na drugim uplasowała się PSP Trójeczka Brzesko. W barwach Trójeczki błyszczał Kacper Sowa. Młody piłkarz strzelił 12 goli, czym zachwycił kibiców i trenerów Mobilnej Akademii Młodych Orłów.

U-8 dziewczyny
Mecz o 3. miejsce:
SP Wiśniowa - Naprzód Sobolów 2-0
Finał:
MKS Tarnovia - Trójeczka 1-0
1. Tarnovia
2. Trójeczka
3. SP Wiśniowa
4. Naprzód Sobolów

U-10 dziewczyny
Mecz o 3. miejsce:
Trójeczka - Starówka Nowy Sącz 6-1
Finał:
MKS Tarnovia - Football Success Academy Kraków 6-2
1. Tarnovia
2. FSA
3. Trójeczka
4. Starówka Nowy Sącz

U-12 dziewczyny
Mecz o 3. miejsce:
UKS Trójeczka - Zespół Szkół w Gromniku 10-0

Finał:
AKF Wisła Brzeźnica - AP Przeciszów 4-0
1. AKF Wisła Brzeźnica
2. AP Przeciszów
3. UKS Trójeczka
4. Zespół Szkół w Gromniku

U-8 chłopcy
Mecz o 3. miejsce:
AP 21 Chrzanów - AP Wieliczka 3-0
Finał:
AP Champions Brzesko - Halny Kamienica 3-2
1. AP Champions Brzesko
2. Halny Kamienica
3. AP 21 Chrzanów
4. AP Wieliczka

U-10 chłopcy
Mecz o 3. miejsce:
GKS Glinik Gorlice - Termalica Bruk-Bet Nieciecza 5-1
Finał:
Tarnovia - Dunajec Nowy Sącz 6-1
1. Tarnovia
2. Dunajec Nowy Sącz
3. GKS Glinik Gorlice
4. Termalica Bruk-Bet Nieciecza

U-12 chłopcy
Mecz o 3. miejsce:
SP 18 Tarnów - Profeska SP Skawa 5-1
Finał:
SP 5 Oświęcim - PSP Trójeczka Brzesko 3-0
1. SP 5 Oświęcim
2. PSP Trójeczka Brzesko
3. SP 18 Tarnów
4. Profeska Skawa

Najlepsi, wyróżnieni
Dziewczyny U-8
Bramkarka: Wiktoria Dominik (SP Wiśniowa)
Zawodniczka: Lena Hajduk (Tarnovia)
Strzelczyni (14 bramek): Joanna Matuszczyk (Tarnovia)

Dziewczyny U-10
Bramkarka: Lena Mordalska (Trójeczka)
Zawodniczka: Aleksandra Dziurda (Tarnovia)
Strzelczyni (19 bramek): Julia Wojna (FSA Kraków)

Dziewczyny U-12
Bramkarka: Kinga Hebda (UKS Trójeczka)
Zawodniczka: Julia Sikora (AP Przeciszów)
Strzelczyni (17 bramek): Nikola Madejczyk (AKF Wisła Brzeźnica)



Chłopcy U-8
Bramkarz: Jakub Pawlik (SP Wiśniowa)
Zawodnik: Grzegorz Groń (Kamienica)
Strzelec (13 bramek): Karol Sala (AP Champion Brzesko)
Chłopcy U-10
Bramkarz: Kacper Oleksy (Dunajec Nowy Sącz)
Zawodnik: Bartosz Witkowski (Tarnovia)
Strzelec (10 bramek): Szymon Jerzak (GKS Glinik Gorlice)
Chłopcy U-12
Bramkarz: Jakub Okas (PSP Trójeczka Brzesko)
Zawodnik: Olivier Kowalski (SP 5 Oświęcim)
Strzelec (12 bramek): Kacper Sowa (PSP Trójeczka Brzesko)
Tekst i foto:
<http://zpodworkanastadion.pl>,
AG i JN



W finale turnieju grup adeptów Mobilnej Akademii Młodych Orłów plusem, zaplanowanym w najbliższym czasie w Libiążu, spotkają się ekipy z powiatów chrzanowskiego i limanowskiego. Zarówno w kategorii orlików, jak

i młodzików, grupy ćwiczących w Libiążu i Limanowej pomyślnie przeszły przez eliminacje, w których wygrały rywalizację z kolegami z Olkusza, Miechowa, Makowa Podhalańskiego i Suchej Beskidzkiej.

Konfrontacja Mobilnych AMO z plusem

W finale ćwiczący w Libiążu i Limanowej



Zwycięzcy turniejów MAMO z plusem w nagrodę wyjadą na mecz rozgrywany w ramach MŚ U-20, które odbywać się będą w naszym kraju w dniach 23 maja - 15 czerwca 2019 r.

Powiaty: chrzanowski, limanowski, miechowski, olkuski i suski zostały zdiagnozowane jako obszary wymagające zintensyfikowania pracy szkoleniowej wśród najmłodszych adeptów futbolu. Tam też częściej zagląda zespół trenerski: Krystian Pać i Jacek Matyja realizujący program Mobilnych Akademii Młodych Orłów, który za cel obrał sobie aktywizację lokalnych środowisk, podnoszenie jakości szkolenia oraz wyławianie prawdziwych talentów wymagających prawidłowego oszlifowania.

W wymienionych powiatach nowatorskie przedsięwzięcie zrodzone w Polskim Związku Piłki Nożnej małopolscy działacze ubogacili o zintensyfikowanie działań Mobilnych Akademii,

tworząc w Libiążu, Limanowej, Olkuszu, Miechowie oraz Suchej Beskidzkiej/Makowie Podhalańskim stacjonarne ośrodki Mobilnego AMO plus. Grupy spotykają się regularnie, dwa razy w tygodniu, by trenować według najlepszych wzorów, zgodnych z tendencjami narzuconymi przez szkoleniowców piłkarskiej centrali. Trenerzy Krystian Pać i Jacek Matyja postanowili uatrakcyjnić proces szkolenia piłkarskiego adeptów MAMO z plusem, w MZPN zrodził się pomysł boiskowej konfrontacji grup ćwiczących z wymienionych wyżej ośrodków.

ORLIKI
W Makowie najlepsza Limanowa

28 marca br. do Olkusza zjechały ekipy „Orlików” z Libiąża i Miechowa. Na obiekcie OKS Słowik doszło do konfrontacji grup trenujących w MAMO. Pił-

karska młodzież roczników 2008 i 2009 zaprezentowała pokaźne umiejętności. Dotyczy to szczególnie drużyny z powiatu chrzanowskiego (Libiąż), która wygrała wszystkie spotkania. (Szczegółowo o zawodach pisaliśmy w poprzednim wydaniu „Futbolu Małopolski”.)

Do drugiego turnieju zespołów szkolonych w MAMO z plusem doszło 24 kwietnia br na obiekcie w Makowie Podhalańskim. Do rywalizacji przystąpiły, oprócz gospodarzy, ekipy z Limanowszczyzny oraz druga w zawodach w Olkuszu drużyna ziemi olkuskiej. Zawody zdominował zespół pracujący w Limanowej, który w sposób wyraźny górował nad rywalami.

Limanowa - Maków Podhalański 7-0
Olkusz - Limanowa 0-2
Olkusz - Maków Podhalański 3-3
Maków Podhalański - Limanowa 2-7

Limanowa - Olkusz 3-2
Maków Podhalański - Olkusz 3-3

1. Limanowa	4	12	19-4
2. Olkusz	4	2	8-11
3. Maków Podh.	4	2	8-20

Królem strzelców okazał się Kacper Gołąb, najlepszym zawodnikiem uznano Łukasza Dudzika - obydwaj z drużyny Limanowej.

MŁODZIKI
W Miechowie: chrzanowskie MAMO

Po konfrontacji orlików przyszedł czas na młodzików U-13. Do spotkania ekip regularnie szkolonych w Mobilnych Akademii Młodych Orłów w Libiążu, Olkuszu i Miechowie doszło 10 kwietnia br. na trawiastym boisku stadionu MKS Pogoń w Miechowie. Zespołu liczyły po 9 zawodników. Piłkarska młodzież roczników 2007/2006 znakomicie prezentowała się w jednolitych strojach opatrzonych emblematem MZPN. Mecze charakteryzowała atrakcyjna gra, przemyślane akcje. Zawodnicy pokazali spore umiejętności indywidualne, szybko, w sposób przemyślany operowali futbolówką. U wielu z nich dało się zauważyć efekty szkolenia w MAMO, nakierowanego na rozwój kreatywności i inteligencji piłkarskiej. Rywalizacja w Miechowie przebiegała w staranie zaplanowanym, intensywnym rytmie. Turniej trwał od godz. 17.00 do 19.30. Rozegrano 6 meczów trwających po 25 minut. Zmian dokonywano systemem hokejowym. Każda z drużyn rozegrała cztery mecze, czyli przebywała na boisku 100 minut.

Libiąż - Olkusz	1-0
Miechów - Olkusz	0-3
Libiąż - Miechów	5-0
Olkusz - Libiąż	1-6
Olkusz - Miechów	0-1
Miechów - Libiąż	0-4

1. Libiąż	4	12	16-1
2. Olkusz	4	3	4-8
3. Miechów	4	3	1-12

Królem strzelców zawodów został Piotr Zieliński - reprezentant MAMO Libiąż, zawodnik Fablok Chrzanów (8 bramek). Ponadto trenerzy wyróżnili najlepszych graczy poszczególnych zespołów: Mateusza Tekieli z MAMO Libiąż (Fablok Chrzanów), Oskara Zdrodowskiego - MAMO



Olkusz (OKS Słowik) i Piotra Kucharskiego - MAMO Miechów (AP Gołcza).

Triumfatorzy zawodów w Miechowie - zespół MAMO Libiąż, prowadzony przez trenera Dawida Chylaszka, zakwalifikował się do udziału w meczu finałowym, gdzie spotka się z najlepszym zespołem drugiego półfinału zaplanowanego w Makowie Podhalańskim z udziałem ekip MAMO plus z powiatów limanowskiego,

suskiego oraz drugiej w Miechowie drużyny z olkuskiego.

W Suchej Beskidzkiej Limanowa górą!

Do drugiej rozgrywki półfinałowej zespołów Mobilnego AMO plus doszło 18 kwietnia br. na Stadionie Miejskim w Suchej Beskidzkiej, gdzie obok zespołu gospodarzy wystąpiły ekipy z Limanowej i Olkusza. Drużyny

zaprezentowały spore umiejętności. Dotyczy to zwłaszcza drużyny MAMO z powiatu limanowskiego, pod dyktando której przebiegały zawody. Dominacja ekipy prowadzonej przez Zbigniewa Twarogę nie podlegała dyskusji. Zespół wygrał wszystkie mecze, strzelił 12 goli nie tracąc przy tym żadnego. Najlepszymi graczami zawodów wybrano Mikołaja Wronę i Patryka Mrózka - zawodników AP Limanovia.

Limanowa - Sucha Beskidzka 2-0
Olkusz - Sucha Beskidzka 5-5
Sucha Beskidzka - Limanowa 0-6
Limanowa - Olkusz 2-0
Sucha Beskidzka - Olkusz 3-3

1. Limanowa	4	12	12-0
2. Olkusz	4	2	8-12
3. Sucha Beskid.	4	2	8-16

Królem strzelców został Jakub Rak (Babia Góra Sucha Beskidzka), strzelec 5 goli.



Trafna diagnoza - zasadne wsparcie!

MAMO z plusem w wersji Małopolskiego Związku Piłki Nożnej działa od 12 miesięcy. Czas na pierwsze podsumowania, oceny. Te zostały przedstawione 12 kwietnia br. podczas spotkania zespołu trenerskiego Krystian Pać i Jacek Matyja z kierownictwem Wydziału Szkolenia MZPN oraz trenerami pracującymi w ośrodkach MAMO plus.

W przedstawionym raporcie zaznaczono, że cele postawione przed Mobilnymi AMO z plusem, czyli:

- prawidłowe utrzymanie procesu szkolenia dzieci i młodzieży (chłopców i dziewcząt) w 5 powiatach wskazanych przez MZPN („białe plamy")
- 1 trening w tygodniu (prowadzony przez trenerów lokalnych) + podwojenie zajęć przez trenerów Mobilnego AMO (2/4 obecności na treningu w miesiącu w każdym z „5" powiatów)
- szkolenie, obserwacja zawodników, ocena ich potencjału oraz selekcja
- rekrutacja do kadr wojewódzkich, LAMO, ZAMO
- prowadzenie zajęć zgodnie z kon-

spektami treningowymi przygotowanymi przez trenerów Mobilnego AMO (co tydzień inny konspekt) udało się w pełni zrealizować.

Dzięki współpracy z lokalnymi władzami samorządowymi Mobilne AMO z plusem wsparli trenerzy: Rafał Pięta (powiat olkuski), Dawid Chylaszek (powiat chrzanowski), Maciej Melzer (powiat suski - orliki) i Łukasz Mika (powiat suski - młodzik), Adam Gawlik i Zbigniew Twaróg (powiat limanowski) oraz Piotr Król i Marcin Dudziński (powiat miechowski).

Cieszy liczna obecność młodych zawodników na cotygodniowych zajęciach: bardzo dobra w Libiążu i Makowie Podhalańskim oraz zadowalająca w Miechowie, Limanowej i Olkuszu.

Trenerzy Pać i Matyja zgodnie ocenili jako cenne i znaczące w rozwoju młodych piłkarzy:

- dodatkowy trening podnoszący umiejętności zawodników - duża indywidualizacja podczas zajęć
- współzawodnictwo w powiatach (turniej orlików oraz młodzików)

- jednolite stroje oraz sprzęt sportowy ufinansowany przez MZPN
- dostępność boisk treningowych (orlików)
- możliwość pracy z najlepszymi zawodnikami w powiecie (selekcja)
- możliwość samodoskonalenia oraz współpracy między trenerami,
- skuteczne budowanie nawyków treningowych.

Równocześnie stwierdzili, że skuteczność działań MAMO z plusem posiada wartość do wykorzystania rezerwy. Mowa m.in. o zmobilizowaniu kolejnych klubów i zawodników do uczestniczenia w zajęciach, poprawie organizacji treningu, lepszym przygotowaniu merytorycznym i konsekwentnym egzekwowaniu efektów kolejnych jednostek treningowych.

Równolegle w wymienionych wyżej ośrodkach sprawnie przebiegało doszkalanie trenerów piłki nożnej oraz nauczycieli wf zgodnie z wytycznymi PZPN. W atrakcyjnych zajęciach, których tematem była „Indywidualizacja w szkoleniu dzieci i młodzieży" wzięło udział: powiat miechowski - 34 trenerów z 40 zarejestrowanych w extranet; powiat olkuski - 68 z 90 trenerów; powiat suski - 39 z 65; powiat chrzanowski - 79 ze 110 trenerów; powiat limanowski - 72 z 75 trenerów zarejestrowanych w extranet.

JERZY NAGAWIECKI

5 lat AMO w Krakowie

Szlifowanie talentów wyznaczanie treningowych standardów



Istnieją od lat kilku, najstarsze pięć lat. Proponują nowoczesną edukację futbolową pod okiem uznanych fachowców z cenzusami. Wywalczają sobie istotne miejsce w środowisku piłki dzieci i młodzieży. Z roku na rok zyskują na opiniach i stają się ważną formułą selekcji najzdolniejszych. Mowa o Akademii Młodych Orłów – pożytecznym projekcie Polskiego Związku Piłki Nożnej, inicjatywie promującej i poszerzającej szkolenie piłkarskiego narybku.

Celem AMO uczyniono popularyzację i zwiększenie liczby ćwiczących. W zamyśle inicjatorów Akademii winny dopełniać treningi w klubach o elementy szkolenia w jednolitym programie ogólnokrajowym, w najwyższym standardzie, zgodnie z wytycznymi PZPN. Programem AMO objęto skrzy-

tów (6-7 lat), żaków (8-9 lat) i orlików (10-11 lat). Zajęcia prowadzone są w niewielkich grupach z udziałem co najmniej dwóch szkoleniowców. Zajęcia odbywają się – w przeciwieństwie do klubów i akademii piłkarskich – bezpłatnie. Dodatkowo dzieciaki otrzymują sprzęt treningowy. W Małopolsce funkcjonują trzy

Akademie Młodych Orłów: w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu, więcej niż na terenie w innych Wojewódzkich Związkach Piłki Nożnej. Najstarsze, krakowskie AMO działa od 5 lat niezmiennie w Zespole Szkół Ogólnokształcących Integracyjnych nr 3 przy ul. Strąkowej 3A. Placówka dysponuje niezbędną infrastrukturą sportową, którą tworzą: wielofunkcyjne boisko typu „Orlik” oraz dwie sale gimnastyczne. Pięcioletnie funkcjonowanie pozwala na pierwsze podsumowanie. W początkowym roku placówką AMO kierował trener-koordynator Antoni Szymanowski, który następnie przekazał dowodzenie trenerowi UEFA PRO Dariuszowi Wójtowiczowi. Kadre szkoleniową uzupełniali pracujący od początku działalności ośrodka: II trener Rafał Kotuła oraz asystenci: Magdalena Syta i Henryk Sokół. W ciągu pięciu latach w zajęciach AMO uczestniczyło, według szczegółowych wyliczeń, aż 326 dziewcząt i chłopców. Rekrutowali się z klubów małych i dużych, zarówno tych krakowskich, jak i spoza Podwawelskiego Grodu. Byli też i tacy, którzy dzięki zajęciom w AMO znaleźli miejsce w klubie bądź piłkarskiej akademii. Niektórzy przemierzali kilkadziesiąt kilometrów, aby skorzystać

z atrakcyjnych zajęć prowadzonych pod okiem doświadczonych fachowców. Efekty uczestnictwa w szkoleniu AMO są widoczne, szczególnie u tych, którzy w Akademii spędzili lat kilka. Górą nad rówieśnikami zasobem umiejętności technicznych, zdolnościami motorycznymi. Wyróżniający się futboliści uczestniczyli w ogólnopolskich zgrupowaniach najlepszych i trafili do notesów trenerów kadry narodowej. Kilkunastu graczy zasililo kadry Małopolskiego Związku Piłki Nożnej rywalizujące na ogólnopolskiej arenie. Z roku na rok AMO umacniając pozycję w środowisku dziecięcego futbolu. Dowodem na powyższe stwierdzenie rosnące zainteresowanie naborem do Akademii prowadzonym podczas dorocznych „Dni Talentu”. Zdobywanie miejsca w AMO do łatwych nie należy. Z roku na rok adepci prezentują wyższy poziom futbolowej wprawy. Przykładem rekrutacja na sezon 2018/2019, która miała miejsce w pierwszy i drugi weekend czerwca. Wzięło w nich udział około 630 dzieci: 240 w Krakowie, prawie 200 w Nowym Sączu i 190 w Tarnowie. Tylko w krakowskich „Dniach Talentu” uczestniczyły dzieci z aż 46 klubów, w tym także z odległej Zatorzanki i Strumienia Polanka Wielka. Zacięta rywalizacja cieszy. Akademia bowiem to istotne źródło pozyskiwania adeptów piłki nożnej, łowienia, szlifowania i przysposabiania talentów a równocześnie wyznacznik standardów treningowych i organizacyjnych dla innych. Wartość projektu trudno przecenić. W wnikliwszą ocenę przyjdzie czas po przeprowadzeniu pełnego cyklu szkoleniowego trwającego 6 lat.

JERZY NAGAWIECKI



Program certyfikacji PZPN dla szkółek piłkarskich

23 kwietnia rozpoczął się Program Certyfikacji PZPN dla szkółek piłkarskich – innowacyjny projekt skierowany do podmiotów prowadzących szkolenie dzieci.

Do 30 czerwca 2019 roku na stronie www.laczynaspilka.pl/certyfikacja można składać formularze zgłoszeniowe. Fundamentalnymi założeniami programu są: podniesienie i ujednolicenie poziomu szkoleniowego, stałe wyznaczanie standardów pracy z młodymi zawodnikami, pomoc w ich szkoleniu, podnoszenie kompetencji fachowców dbających o sportowy i społeczny rozwój piłkarzy oraz weryfikacja szkółek piłkarskich. Dzięki Programowi Certyfikacji rodzice i dzieci grające w piłkę nożną będą mieć pewność, że szkołka piłkarska spełnia standardy szkoleniowe, jest bezpieczna, a jej kadra ma

kwalifikacje niezbędne do szkolenia zawodników. Z kolei szkołka zyska przewagę rynkową poprzez prestiżowe wyróżnienie ze strony Polskiego Związku Piłki Nożnej. – Wszystkim nam zależy, by reprezentacja Polski osiągała jak najlepsze wyniki. Program Certyfikacji PZPN dla szkółek piłkarskich jest jednym z kluczowych projektów prowadzących do tego, by tak właśnie było – podkreśla prezes PZPN Zbigniew Boniek. W Program Certyfikacji zaangażował się polski rząd. Dzięki temu Ministerstwo Sportu i Turystyki przez trzy lata wesprze szkołki piłkarskie i ich oddziały, które uzyskają certyfikat, łączną kwotą 130



Zamiast dogrywki

Obchody jubileuszowe

Bywa, że pod koniec kwietnia zmienia się kolejność odświeżania. I wtedy tematy ważne stają się tematami jakby mniej ważnymi, choć wcale nie o charakterze drugorzędym. Miałem chrapkę detalicznie wziąć na tapetę znów odrodzony Ajax, który z natury rzeczy zawsze będzie obierać kurs na młodzież. I nigdy nie będzie to czcza gadanina, jeno przez pokolenia prowadzona działalność w pełni świadoma, oczywiście z różnym skutkiem sportowym, skoro nikt nie ma monopolu na wieczny sukces. Ajax zawsze jest taki sam, pozostaje wierny pryncypiom. Nawet przy świadomości, że nie wiadomo kiedy w Amsterdamie doczekają się drugiego Cruyffa, o ile doczekają się kiedykolwiek. Boski Johan praktycznie u progu zawrotnej kariery zakwalifikował się kiedyś wraz z kolegami do pierwszego finału PEMK z udziałem Ajaksu. To było równe 50 lat temu, akurat w Madrycie, gdzie za kilka tygodni znów jest planowana najważniejsza rozgrywka Champions League. Ajax otrzymał wtedy od Milanu surową lekcję, przegrał aż 1-4, ale Cruyffowi to wcale nie przeszkodziło, ab już wkrótce stać się panem piłkarskiego świata. Co zdarzy się wkrótce? Czy wnuki Johana wywalczą sobie bilety do tego samego Madrytu, choć już na inny stadion? Nie wiem. Pewne jest natomiast, że Ajax znów gra niebiański futbol. Jego młodzież tak samo pięknie się uśmiecha jak Cruyff i jego ówczalni rówieśnicy. Obecny Ajax też daje na tony młodzieńczy impet, szalone tempo, czyste piękno i radość gry programowo obliczonej na „tak”. A uśmiech, zdezony z beznadziejnością Realu i Juventusu? Ten uśmiech mimowolnie jest dedykowany również polskiej „racji stanu”, która wyłącznie w chorych urojeniach ostatnich dekad zakłada, że młodość ma czas zawsze. No pewnie, aż się zestarzeje... Temat wykonywania przez Gonzalo Higuaina ruchów pozorowanych w Chelsea może odłożyć sobie na inną okazję, chociaż zagadnienie również zahacza o wgląd w metrykę. Tyle, że z drugiej strony, kiedy deli-

kwent nie wyczuwa momentu dyskretnego wycofywania się ze sceny. Ale spójność czasową mimo wszystko uda się zachować w tym felietonie, bo o to bezwiednie postarał się Daniel Stefański. Chcąc nie chcąc przypomniat otóż wszystkim zapadłym na amnezę, że mija równe ćwierćwiecze od słynnego meczu Legia - Górnik Zabrze, gdzie wszedł na główny afisz sędzia Sławomir Redziński. I odegrał swoją rolę aż tak popisowo, że sztuka tamtego przekrętu ma i mieć będzie zapewnione miejsce w klasyce arcydzieł gatunku. Dożywotnio, co swoją drogą konweniuję z rzuconym wtedy pomysłem, aby wszystkie stadiony w Polsce oplakatować portretem pamięciowym „rozjemcy” i dopisać wręcz niezbędne w tym przypadku słowo „wanted!”. Teraz postawę sędziego Stefańskiego w Gdańsku próbuje się interpretować na różne sposoby. Poddaje się jego decyzje o kluczowym znaczeniu drobniagowej analizie, przedstawia różne wersje, w zależności od punktu widzenia i siedzenia. Kilka lat wstecz mieliśmy taką sytuację podczas meczu Wisła - Legia, kiedy sędzia bramkowy znalazł się rzekomo w aż takim afekcie, że ponoć widział to, co chciał widzieć, choć wszyscy wokół widzieli zupełnie co innego, a na dodatek to jedynie ich obraz miał kontakt z rzeczywistością... Przerazająca bałamutność. W slangu młodzieżowym nawijanie makaronu na uszy. Teraz mamy niemal to samo. Ludzi jasna krew zalewa, przez chwilę jeszcze mają jakieś złudzenia, że przynajmniej usłyszą szczere wyznanie winy (niekoniecznie ze strony arbitra, na przykład bezpośredniego przełożonego w sędziowskim środowisku), a tu nic. Stop, nie tak. Słyszymy, że żadnej pomyłki nie było. Że wydano jak najbardziej prawidłową decyzję. W podtekście: odwalcie się taskawie od sprawy, o której nie macie zielonego pojęcia. Lada chwila dowiemy się, że z obsadą „mecz sezonu” też było w porządku. Przecież jakie pejoratywne znaczenie ma fakt, że Stefański mieszka w Warszawie (tam gdzie ma siedzibę Legia), skoro jest zameldowany w Bydgoszczy? A w ogóle, czego tu szukać dziury w całym? Komu i czemu to służy? Dobru polskiej piłki? Jeszcze tylko brakuje hasła, że ona wyżrzy się sama. Pewnie tak, niemniej wskazane byłoby sprecyzowanie o jakie podmioty chodzi. Mając na uwadze jubileusz ćwierćwiecza sprawy Redzińskiego i wydarzenia sprzed kilku dni wniosek o aktualizację danych wydaje się jak najbardziej zasadny.

JERZY CIERPIATKA



Najlepszy czas seniorskiej kariery spędził w Wiśle. W klubie wówczas bywało różnie. Na ogół biednie. Choć debiutował w pierwszej drużynie w sezonie 1988/89 w Pucharze Intertoto i grał jako zawodnik pierwszej jedenastki aż do roku 1997 (z krótką przerwą na wypożyczenie do GKS Katowice w 1995 roku, która zaowocowała zdobyciem Superpucharu Polski wraz ze Śląską jedenastką). Z Białą Gwiazdą na koszulce rozegrał jako pomocnik 193 mecze ligowe, strzelając 33 gole.

Przed trzydziestką trzeba było zadbać o finansowe zabezpieczenie na zbliżającą się piłkarską emeryturę. W 1997 r. wyjechał na dwa sezony do Grecji (Larissa i Kallithea), potem sezon w Finlandii (Tampereen Pallo-Veikot). Po powrocie do Polski w ciągu trzech sezonów (1999 – 2001) zaliczył pięć klubów (Hutnik Kraków, Górnik Zabrze, Stomil Olsztyn, GKS Bełchatów oraz fiński Jazz Pori). Pechowe było zwłaszcza Zabrze, gdzie Marca dopadły kontuzje. A potem było już tylko dogorywanie kariery w ligach buraczanych (LKS Niedźwiedź, Skawinka, Proszowianka, Dalin Myślenice). Formalnie grać w piłkę wyczynowo przestał w 2006 roku, ale butów piłkarskich nie sprzedał. Grywa bowiem i pewnie, jak go znam, jeszcze nadal będzie grać – gdy zdarzy się możliwość – w drużynie oldbojów Wisły.

Dariusz Marzec po zakończeniu kariery zawodniczej naturalnym biegiem rzeczy został trenerem. Oczywiście – jakżeby inaczej – w Wiśle, szkoląc drużynę juniorów od 2005 r. Zwieńczeniem było mistrzostwo Polski juniorów starszych w sezonie 2013/14. Ale wkrótce trenerem tej drużyny został Mariusz Jop, a Marzec zaczął pełnić w klubie obowiązki koordynatorskie, czyli praktycznie urzędniczo-skautowskie. Ponieważ zawsze wołał boisko od gabinetu koordynatora, dał się skusić Franciszkowi Smudzie i poszedł za nim do Górnika łączna jako asystent trenera. Po łącznińskim epizodzie pracował w Małopolskim Związku Piłki Nożnej i kariera szkoleniowca-warsztatowca zaczęła się jakby oddalać. Ale mówiąc Ernestem Bryllem: w Polsce gdy jest najciemniej – powiadają, że jest jasno. I czasem robi się jasno!

Darka Marca nie ma co przedstawiać w krakowskim futbolowym światku. Wiadomo: chłopak bronowickiej proveniencji. I z tego tytułu kopać piłkę zaczynał w Bronowiance, ale jak sam mówi – jego drugą miłością jest Wisła. Zaraz po rodzinie! Hm, chłopak... Ale temu chłopakowi stuknie już niebawem pięćdziesiątka! Lata, gdy określano go jako talent, dawno już ma za sobą. Chwile, gdy futbolowa przyszłość rysowała się przed nim w różnych kolorach, gdy grał w reprezentacji Polski juniorów, a i olimpijskiej – doskonale pamięta. Ale coraz mniej jest takich kibiców, którzy wiedzą o latach jego juniorskiej i młodzieżowej chwały...

Na awansowej ścieżce

Schody do nieba

Tak właśnie było z Marcem. Latem 2018 roku dostał nieoczekiwaną ofertę posady trenera pierwszego zespołu seniorów KKS 1925, sponsorowanego przez dużą firmę budowlaną ANTCZAK Construction Residential Investment. To była propozycja z gatunku tych, o których Rosjanie mówią: śmieszno i straszno! Dla dobiegającego pięćdziesiątki faceta opuszczenie rodzinnego Krakowa i emigracja do odległego o przeszło 300 km Kalisza to niełatwa decyzja. Pokusa jednak była wielka: po raz pierwszy móc samodzielnie prowadzić drużynę seniorów!

Trzecioligową wprawdzie, ale która w poprzednim sezonie uplasowała się zaraz za czołówką tabeli. Teraz mogłaby się włączyć do walki o najwyższe cele. Od czegoś trzeba przecież karierę szkoleniowca pierwszej klubowej drużyny zacząć! To wszystko Dariusz opowiedział mi podczas naszego spotkania już po podpisaniu umowy z KKS1925. Był pełen nadziei, ale też i stresu. Mówił, że całymi wieczorami aż do późnej nocy siedzi przy komputerze, analizując grę ligowych rywali i rozważając najskuteczniejsze boiskowe ustawienia własnego zespołu w zależności od sposobu gry przeciwnika. Pogratulowałem nowej posady i pożegnaliśmy się.

Na jakiego konia wskoczył trener z Krakowa? Jak zawsze diabeł tkwił w szczegółach. Czy z krakowskiej perspektywy można je dokładnie dostrzec i ocenić ich znaczenie? Wiedziałem, że warunki do gry w Kaliszu są. Stadion Miejski przy ul. Łódzkiej, na którym gra KKS1925, jest świeżo przebudowany. Mieści przeszło 8 tys. widzów (choć na razie maksymalnie zdarzyło się ich niecałe 5 tys.), ma podgrzewaną i nawadnianą murawę, oświetlenie 1200 luksów i czterystumetrową bieżnię. Nieźle jak na III ligę! Ale równie ważna była determinacja sponsora i wielkość środków, jakie przeznacza na potrzeby drużyny. Tyle, że sponsorzy niechętnie o takich sprawach mówią...

Po powrocie do domu sięgnąłem po elektroniczne pomoce naukowe. Przecież mądry wujek Internet wie wszystko! Powiedział mi natychmiast, że ekwiślak podpisując kontrakt pod koniec drugiej dekady sierpnia 2018 (formalnie pracę rozpoczął 23. 08. 2108) mógł już (a nawet powinien) wiedzieć, że po trzech kolej-

kach KKS1925 ma na koncie ledwie dwa remisy, jedną porażkę i różnicę bramkową -1! Powinien też być Dariusz Marzec wiedzieć, że drużyna ma skład bardzo różny od tego z ubiegłego sezonu. I że został on w większości skompletowany w lipcu i sierpniu 2018. Jak mawia dobrze znany Marek Konieczny – po prostu funkiel nówka! I że początki z takim niezgranym jeszcze składem mogą być trudne. A swoją drogą kompletowanie i budowanie zespołu bezpośrednio przed rozpoczęciem rozgrywek oraz angażowanie trenera już w trakcie ich trwania to praktyka raczej rzadko spotykana. Nie bez powodu...

Średnia wieku kaliskiej jedenastki wynosi 24 lata. Z tym, że podnieśli ją znacznie Marcin Radzewicz, lewy pomocnik mogący grać też jako lewy obrońca (37 l.) znany z kilku ligowych klubów, Mateusz Żytko (stoper, 35 l.) pamiętany choćby z gry w Cracovii, Mateusz Gawlik (stoper, 27 l., legnickiej proveniencji) oraz Robert Tunkiewicz (środkowy pomocnik, 28 l.) i Pawło Hordijczuk, ukraiński defensywny pomocnik, także 28 lat. Pozostali gracze są na początku seniorskiej kariery. To głównie zawodnicy polscy, bardzo młodzi, w wieku 18-23 lata, często mający w dorobku grę w juniorskich i młodzieżowych reprezentacjach Polski. Są na krótkoterminowych, jednosezonowych kontraktach. To daje do myślenia i wygląda na świadomą decyzję sponsora, lub menedżera. Bo po zakończeniu sezonu scenariusze dla KKS1925 mogą być przeróżne! Z radykalną wymianą składu włącznie.

Asem atutowym zespołu jest Hubert Antkowiak, środkowy napastnik wywodzący się z Jarocina, o świetnych warunkach fizycznych (189 cm wzrostu), zawodnik Miedzi Legnica od lipca 2017 r., pozostający od tej pory stale na wypożyczeniach (Warta Poznań, KKS Kluczbork i teraz KKS1925 Kalisz), król strzelców grupy II trzeciej ligi z 20 bramkami na koncie i 5 golami przewagi nad następnym w hierarchii strzelców sezonu 2018/19, mający dwudziesty trzeci rok. Ważni są także ofensywny pomocnik Robert Tunkiewicz (do tej pory 8 strzelonych goli),ukraiński defensywny pomocnik Pawło Hordijczuk i hiszpańscy bliźniacy Gabriel oraz Ivan Vidal Gonzalez (24 lata), mogący grać w ataku i w pomocy. Słowem, KKS to przykładna mie-

szanka rutyny z młodąsią, przy czym rutyniarze decydują o grze defensywnej i o rozegraniu. Po prostu – tak, jak w książkach jest napisane! I mimo początkowych problemów KKS1925 prowadził w tabeli grupy II trzeciej ligi po 21 kolejkach z dwupunktową przewagą nad zespołami Mieszk Gniezno i Lecha II.

Czy skład KKS daje mocne szanse awansu? Na mój gust co najwyżej pięćdziesięcioprocentowe. Co więcej: doświadczenie uczy, iż kandydat do awansu musi mieć kadrę tak mocną, by w wyższej klasie rozgrywkowej zachowała szanse na kolejny awans. Do tego kaliskiej drużynie jeszcze sporo brakuje...

Jaki udział w kompletowaniu tego składu ma trener Dariusz Marzec? Wydaje się, że niewielki, a może nawet żaden. Po prostu podpisał z KKS1925 kontrakt wtedy, gdy jedenastka rozegrała już trzy ligowe mecze i skład drużyny był już praktycznie gotowy – nie licząc drobnych uzupełnień! Wujek Internet podpowiedział mi też, iż najwięcej piłkarzy kaliskiej jedenastki związanych jest z menedżerem Jarosławem Kołakowskim. W polskim świecie futbolowym jego agencja jest dobrze znana. Jej nazwa? Nie mogę podać, bo redakcja łeb by mi urwała za reklamowanie podmiotów postronnych! W każdym razie sam Kołakowski ma w mediach opinię różniste. Dobrze znany jest tekst o nim pióra Olgierda Kwiatkowskiego z lutego 2013 r., noszący wymowny tytuł Menago wszechmogący. Zaś Andrzej Grajewski, też dobrze znany menago, mówi (cytat z Kwiatkowskiego): Tam, gdzie pojawia się Kołakowski, zawsze są jakieś wątpliwości, kłopoty. Ale na rynku futbolowym liczy się przede wszystkim skuteczność działania. Mam wrażenie, iż niejeden z klubowych prominentów zapłaciłby chętnie ową cenę wątpliwości, byleby transakcja okazała się dla niego korzystna. Poza tym zdaje sobie sprawę

Puchar Polski

Nieoczekiwany epilog

Wydział Gier MZPN zweryfikował mecze półfinałowe Pucharu Polski na szczeblu Okręgu Kraków rozegrane 24 kwietnia 2019.

W pierwszym spotkaniu półfinałowym Piast Łapanów przegrał na własnym boisku z Hutnikiem Kraków 2-5.

W drugim meczu półfinałowym KS Olkusz wygrał z Pcimianką Pcim 2-0. Wydział Gier MZPN, po zapoznaniu się z oryginalnym sprawozdaniem z zawodów, postanowił zweryfikować spotkanie jako walkower 3-0 na korzyść Pcimianki. W zespole KS Olkusz całe zawody rozegrali dwaj zawodnicy, którzy dzień wcześniej również rozegrali całe zawody w drużynie KS Olkusz (Liga Juniorów Młodszych RW Ekstraliga Kraków) w meczu z Krakusem Nowa Huta. W spotkaniu Pucharu Polski byli zatem zawodnikami nieuprawnionymi do gry.

Finał, w którym Pcimianka będzie podejmować w Pcimiu Hutnika Kraków, rozegrany zostanie 15 maja 2019, o godz. 17:00. Zwycięzca trafi na szczybel Małopolski.

Pary półfinałowe na szczeblu Małopolski (losowanie odbyło się 14 kwietnia br. w siedzibie MZPN):

- Nowy Sącz (Glinik Gorlice lub Orkan Szczyrzyc; finał 8.05) - Okręg Kraków (Hutnik Kraków lub Pcimianka; finał 15.05)
- Małopolska zachodnia (Orzeł Ryczów) - Tarnów (Wisła Szczucin z PPN Żabno, GKS Drwinia z PPN Bochnia, Jadowniczanka z PPN Brzesko, Tarnovia z OZPN Tarnów). Losowanie w Tarnowie 30.04.2019, półfinały 8.05, finał 22.05.

Półfinały wstępnie zostały zaplanowane na 28/29 maja 2019.

z tego, iż wśród agencji menedżerskich konkurencja jest ostra i negatywne wypowiedzi o rynkowych rywalach to jeszcze nie dowód na cokolwiek.

Dzwonię do Jarosława Kołakowskiego. Przedstawiam się i wyjaśniam, że chcę napisać do biuletynu Małopolskiego Związku PN tekst o drużynie KKS1925, której trenerem został krakowianin Dariusz Marzec, a która ma szanse awansu do II ligi. Jest wyraźnie zaskoczony, ale sprawnie identyfikuje mnie jako dziennikarza, który pisał w „Tempie”. Przeprasza i wymawiając się absolutnym brakiem czasu – prosi o telefon za kilka dni. Zwłoka to najbardziej zabójczy rodzaj odmowy. Tak twierdził nie bez słuszności C. N. Parkinson. To wiem, mimo to za kilka dni dzwonię. Tym razem Jarosław Kołakowski jest gotów do odpowiedzi. Długo i mało konkretnie tłumaczy mi, że za wcześniej rozmawiać o możliwości awansu, że jeszcze przed KKS daleka i trudna droga, że jeszcze nic nie jest przesądzone i że aby nie zaszkodzić klubowi, zawodnikom i trenerowi Marcowi – nie powinienem w żadnym wypadku z nimi rozmawiać. Staram się wytłumaczyć co i jak, ale w słuchawce słyszę, że pan Jarosław jest coraz bardziej zmotywowany. Momentami w jego słowach jest tyle nacisku, że z tej wypowiedzi może nie grozić, ale lodem jednak – wieje! I konsekwencjami! Na osłodę obiecuje mi, że będę mógł po sezonie porozmawiać zarówno z nim, jak i z zawodnikami oraz trenerem Marcem. I że mogę oczywiście napisać tekst, ale bez kontaktu z drużyną i trenerem! Dziękuję za pouczającą rozmowę i żegnam się.

Wprawdzie powyższą postawę menedżera Kołakowskiego traktuję jako przesąd z gatunku tych, które zakazują fotografować zespół przed

meczem, ale w niedzielny wieczór 7. kwietnia sprawdzam wynik wyjazdowego meczu KKS1925 z rezerwami poznańskiego Lecha w 22. kolejce II grupy III ligi. I oto on: Lech II – KKS 4- 1 (2-0). Jeden z kluczowych meczów rozegrany we Wronkach kończy się ciężką porażką kaliszan! Ale w jedenastce rezerw Lecha wystąpiło aż 8 piłkarzy z kadry pierwszej drużyny Kolejorza: Maciej Gajos, Rafał Janicki, Vernon de Marco, Matej Putnocky, Mihai Radut, Piotr Tomasik, Marek Wasielewski, Timur Zamaletdinow. W tej sytuacji jedyną kwestią były rozmiary porażki KKS. Swoją drogą – decyzja o składzie drużyny poznańskiej niewiele ma wspólnego z duchem sportowej rywalizacji. Podobno pieniądze na murawie nie grają, ale ... pozwalają skutecznie manipulować składem! I jak tu nie przypomnieć słynnego tekstu nieboszczyka Janusza Wójcika: Kasa, misiu, kasa!?

KKS stracił prowadzenie w trzecioligowej tabeli. Do Lecha II ma punkt straty, ale też tylko punkt przewagi nad drużyną Mieszk Gniezno i 2 punkty nad Radunią Stężyca. Przed drużynami jeszcze 12 meczów do rozegrania. Jeszcze wszystko może się zdarzyć. Na przykład – trener Rafał Ulatowski może mieć kłopoty z uzyskaniem wzmocnień z pierwszej drużyny Lecha. KKS 1925 przegrał wprawdzie bitwę, ale jeszcze nie wojnę! Więc dopóki piłka w grze... Niemniej obawiam się, iż nad głową Dariusza Marca zaczynają pojawiać się ciemne chmury. Schody do nieba awansu robią się coraz bardziej strome. Cierpliwość nie jest zaletą sponsorów i menedżerów, co w ostatnich tygodniach po raz kolejny potwierdziły losy trenerów znacznie bardziej renomowanych niż szkoleniowiec KKS. Jakby co – proszę powiadomić Jarosława Kołakowskiego, że ani z zawodnikami ani z trenerem Marcem naprawdę nie rozmawiałem!

ANDRZEJ SKOWROŃSKI

Kursy w drugiej połowie 2019

Wydział Szkolenia MZPN informuje, że w drugim półroczu 2019 roku planuje zorganizowanie następujących kursów trenerskich:

- ZINTEGROWANY KURS WYRÓWNAWCZY UEFA B I A**
18.08.2019 – 22.02.2020
- KURS GRASSROOTS C - KRAKÓW**
30.08.2019 – 30.11.2019
- KURS UEFA A**
30.08.2019 – 20.06.2020
- KURS UEFA B WYRÓWNAWCZY**
6.09.2019 – 18.01.2020
- KURS GRASSROOTS C - TARNÓW**
6.09.2019 – 07.12.2019

Kandydaci na w/w kursy będą składać aplikacje przez portal pzpnp24.pl
Komisja Edukatorów PZPN w Małopolskim ZPN

Wygrana i remis



Na boisku trawiastym Hutnika w Nowej Hucie odbyły się mecze 4. kolejki młodzieżowych pucharów PZPN.

U-13 Puchar im. Kazimierza Górskiego (2006)

• Małopolski ZPN – Śląski ZPN 2-1 (2-0)
Gole dla MZPN: Kowalik 10, Stanaszek 27
W drugim meczu grupy III:
Opolski ZPN - Podkarpacki ZPN 0-1
1. Małopolski ZPN 4 12 11-1
2. Podkarpacki ZPN 4 6 5-4
3. Śląski ZPN 4 3 3-8
4. Opolski ZPN 4 3 2-8

U-14 Puchar im. Kazimierza Deyny (2005)

• Małopolski ZPN – Śląski ZPN 1-1 (1-1)
Bramki: Sałula - Szemiot
W drugim meczu grupy III:
Opolski ZPN - Podkarpacki ZPN 0-3

1. Śląski ZPN	4	8	7-4
2. Małopolski ZPN	4	7	14-6
3. Podkarpacki ZPN	4	7	10-8
4. Opolski ZPN	4	0	3-16

Po dwie najlepsze drużyny awansują do turniejów finałowych w obu kategoriach.

Imponujący bilans

Trampkarki prowadzone przez Katarzynę Sołtysińską i Piotra Bukowca rozgromiły koleżanki z Podkarpacia i w imponującym stylu



prowadzą w rozgrywkach o Puchar im. Kazimierza Górskiego. W pięciu spotkaniach Małopolski mają komplet punktów i bilans bramkowy 34-0!

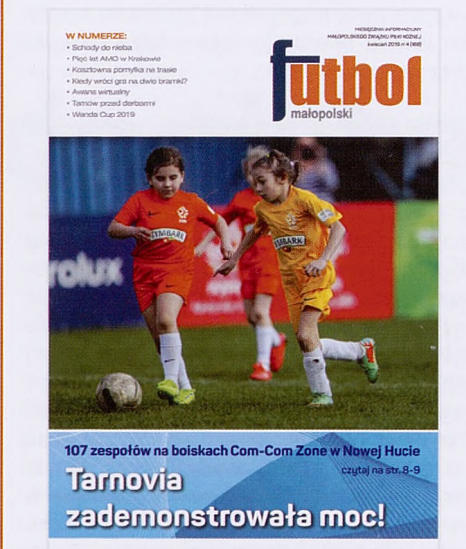
• Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN 12-0
MAŁOPOLSKA: Kinga Seweryn, Natalia Stadnik, Wiktoria Dudka, Julia Zielińska, Natalia Lizończyk, Martyna Gąsior, Paulina Piksa, Izabela Janiczek, Anita Romuzga, Paulina Młodzik, Zofia Śmietana oraz Zuzanna Wózek, Martyna Mastalerz, Łucja Bochenek, Natalia Kuźdub, Maria Suwada, Aleksandra Dziób, Magdalena Izworska.

1. Małopolski ZPN	5	15	34-0
2. Śląski ZPN	5	9	23-4
3. Podkarpacki ZPN	5	4	8-19
4. Opolski ZPN	5	1	2-44

Juniorzy młodsi pewnie pokonali rówieśniczki z Podkarpacia 2-0 po bramkach Kingi Pawlica oraz Mai Szafran i zapewniły sobie awans do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży rozgrywanej w czerwcu w Gorzowie.

• Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN 2-0
MAŁOPOLSKA: Joanna Wolska (Emilia Smoleń) - Martyna Brdej (Julia Godyń), Julia Leśniak, Julia Szlosek, Aleksandra Cygan - Maja Szafran (Dominika Michalczyk), Paulina Sokulska (Amelia Talaga), Karolina Gec, Patrycja Sarapata (Ewelina Bojdo) - Kinga Pawlica (Natalia Wzorek), Natalia Wróbel (Zuzanna Rosiek)

1. Śląski ZPN	5	15	18-5
2. Małopolski ZPN	5	9	21-9
3. Podkarpacki ZPN	5	6	8-10
4. Opolski ZPN	5	0	2-25



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:
Małopolski Związek Piłki Nożnej.
Adres ul. Solskiego 1,
31-216 Kraków
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,
strona internetowa www.mzpnkrakow.pl,
e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD I DRUK:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 29 kwietnia 2019

Przez trzy weekendy zrewitalizowane boisko pod balonem na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji „Wandzianka” zostało poddane surowemu egzaminowi. Odbył się tam cykl turniejów piłki nożnej, w duchu „fair-play” i „respekt” rywalizowało ponad 600 dzieci w 6 kategoriach wiekowych: żak młodszy, żak starszy, orlik młodszy, orlik starszy, młodzik, trampkarz.

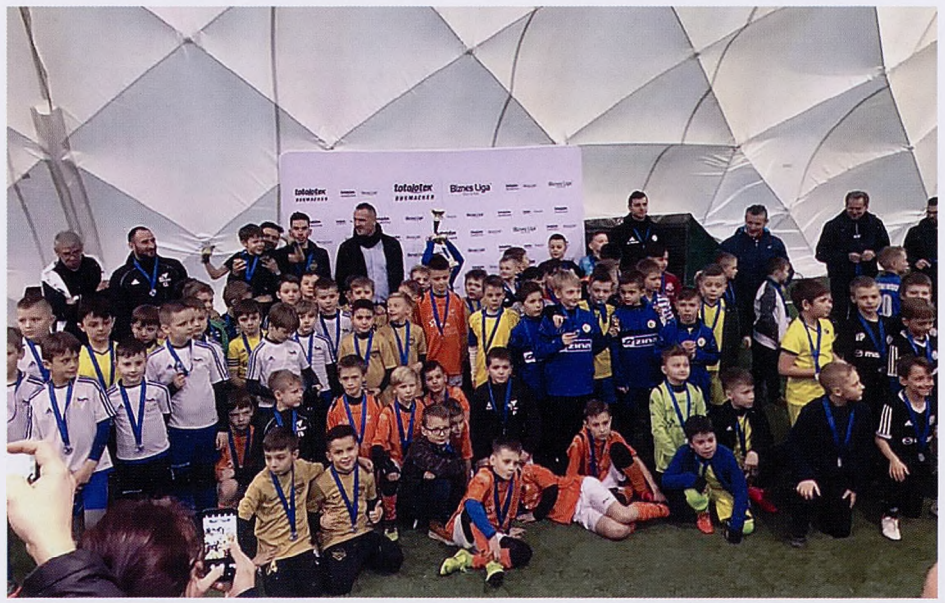
„Czas na Nas”

• Cele były wieloaspektowe: godne rozpoczęcie obchodów jubileuszowych 70-lecia największej dzielnicy Krakowa - Nowej Huty i zasłużonego klubu, jakim jest KS Wanda Kraków oraz dobra zabawa dzieci, radość i uśmiech na ustach młodych piłkarzy, zachęta dla chłopców i dziewczynek, aby z pasją realizowali swoje marzenia o wielkich karierach sportowych - powiedział o cyklu turniejów „WANDA CUP 2019 organizator i pomysłodawca, prezes Nowohuckiej Akademii Sportu Wanda Kraków - Wojciech Gruchała.

W sześciu turniejach wzięło udział 43 drużyny, reprezentujące 23 kluby sportowe, akademie i szkoły piłkarskie nie tylko z Krakowa: SMS Stal Mielec, AP Hutnik Kraków, AS Progres, Canpack Okocimski Brzesko, KSPN Pogoń Kraków, KS Kolejarz Prokocim, KS Luboń Skomielna Biała, KS Wierchy Rabka, MKS Krakus Nowa, KS Orzeł Piaski Wielkie, KS Proszowianka, KS Bronowianka, KS Grębałowianka, TS Wolni Kłaj, KS Polonia Kraków, AP Progress Andrychów, AP Kalwaria, AP DAB Kielce, AP FUTBOLICA Kraków, AP Bibiczanka Bibice, AP Czarni Kraków i gospodarze - Nowohucka Akademia Sportu Wanda Kraków.

Rozegrano ponad 120 spotkań, w których nie brakowało wielkich emocji - szalonej radości po każdym strzelonym голу i rozpacz po straconych bramkach. Huśtawka nastrojów, jak to u dzieci, była ogromna. Po raz kolejny przekonano się, iż w futbolu liczy się pozytywne myślenie i silny charakter.

Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach wiekowych zostali:
• żak młodszy (2011) - Nowohucka Akademia Sportu Wanda Kraków
• żak starszy (2010) - KS Bronowianka
• orlik młodszy (2009) - Akademia Sportu Progres
• orlik starszy (2008) - MKS Krakus Nowa



Będą derby w IV lidze

W piątek 27 kwietnia br. gościem Małopolskiego Związku Piłki Nożnej był prezes Wisły Kraków - Rafał Wisłocki. Jednym z tematów rozmowy był udział rezerw „Białej Gwiazdy” w rozgrywkach IV ligi. Wisła zgłosiła akces na piśmie już wiele miesięcy temu, ale nie było pewności, że nowe władze to potwierdzą. Teraz już wiemy, że w sezonie 2019/2020 drugi zespół będzie występował wśród czwartoligowców.

Uczestnicy zostali uhonorowani nagrodami zespołowymi w postaci pamiątkowych pucharów, indywidualnymi w formie sprzętu sportowego i wydawnictw książkowych o tematyce piłkarskiej, a wszyscy otrzymali okolicznościowe medale. Organizatorzy do ostatniej chwili trzymali w tajemnicy nazwiska osób wręczających nagrody. A były to znane osobistości sportu, władz samorządowych i oświatowych: Łukasz Sosin,

Michał Stolarz, Wojciech Rajtar, Magdalena Dziedzic, Andrzej Buczkowski, Grzegorz Kmita, Władysław Łach, Michał Królikowski, Ks. Marek Ostapiszyn, Bronisław Krawczyk, Przemysław Stawarz.

W rolę konferansjera wcielił się „człowiek orkiestra” - Wojciech Gruchała, na co dzień prezes Nowohuckiej Akademii Sportu Wanda Kraków i właściciel firmy „Trans Medical”, której pracownicy sprawowali opiekę medyczną.

Zimowy cykl turniejów okazał się wielkim sukcesem. A to wszystko dzięki „fanatykom sportu, ludziom dobrej woli”, którzy wspomagają działalność Nowohuckiej Akademii Sportu Wanda Kraków. To dopiero początek sportowych zamierzeń na najbliższą przyszłość. Jak zapewnia prezes Wojciech Gruchała, jubileusze 70-lecia Nowej Huty i Klubu Sportowego Wanda Kraków zostaną godnie uczczone.

(KGCJ)

Zgłosiła się też Cracovia, tak więc od jesieni ta klasa rozgrywkowa nabierze kolorytu i z pewnością zwiększy się zainteresowanie kibiców. I co ważne, derbowe potyczki dotyczyć będą nie tylko Ekstraklasy, ale i IV ligi. Wisła zamierza rozgrywać mecze w roli gospodarza na boisku Dalinu Myślenice.

Udział rezerw Cracovii i Wisły zapewne spowoduje (decyzję podejmie Prezydium Zarządu MZPN po 15 maja br.) powiększenie IV ligi zachodniej do 18 drużyn. Dodajmy, że do rozgrywek IV ligi wschodniej zgłosiła się Bruk-Bet Termalica Nieciecza.

(AnGo)



U źródeł futbolu

Nie ma tego złego...

W głównym futbolowym nurcie, tym boiskowym, chodzi w skrócie o to, aby jeden zespół, najczęściej jedenastu chłopów, strzelił do bramki swych adwersarzy więcej goli. Wyłonił się tym sposobem zwycięzca otrzymuje punkty, które sytuują go w ligowej tabeli. Im punktów jest więcej, tym lepiej, co przekłada się na tytuły, awanse, prestiż. I futbol się kręci. Zmagania boiskowe emocjonują kibiców. Tak było od zarania. Drużyny miały swoich fanów, kibice czcili swych idoli. Publiką oklaskiwała boiskowe fajerwerki, śpiewała pochwalne pieśni, fetowała wygrane. Jednak buzujące emocje miały ograniczenia, zamykały się w swoich ramach. Do czasu...

Obok głównego nurtu wyrósł niestety drugi – kibolski. Kibole postawili sobie ambitny cel zerwania na piłce nożnej: wpływanie na zarządzanie klubem, mediami i futbolową publiką. Za metodę działania obrali bezczelność i agresję. To równoległa rzeczywistość, która traktuje sport instrumentalnie i z prawdziwą piłką nożną ma niewiele wspólnego.

Kibolskie rządy zawsze są kosztowne. Przyczyniają się do burzenia klubowego (korporacyjnego) ładu i prowadzą go do degradacji. Przykładów negatywnej w skutkach ingerencji jest co nie miara. Oto dwa z ostatnich kilkunastu dni.

Z początkiem kwietnia gdyńska Arka zwolniła trenera Zbigniewa Smółkę. Rezygnacja ze szkoleniowca, którego zespół doznaje seryjnych porażek, nie była zaskoczeniem, jednak już tryb podjęcia decyzji owszem tak. Decyzję wymusili kibole, którzy od jakiegoś czasu wyśpiewywali: „Smółka raus, Smółka won, Smółka wyp****laj stąd”, a następnie – jak informował red. Adam Godlewski z dziennika „Sport” – złożyli zarządowi klubu propozycję nie do odrzucenia: głowa Smółki za odstąpienie od zakłócenia, czy wręcz przerwania derbów Trójmiasta. Transakcji dopełniono. Klub ustąpił pod naporem szantażu. Trener dostał wypowiedzenie godzinę przed meczem Arka – Lechia. Ale na tym nie koniec tej smutnej historii. Po meczu z Lechią na treningu Arki zjawili się krewcy, „sympatycy” gdyńskiej jedenastki z zamiarem zmotywowania piłkarzy do walki. Władze klubu zawiadomiły policję.

Znad Bałtyku udajemy się do Wrocławia, gdzie 25 kwietnia po porażce Śląska z Górnikiem Zabrze 1-2 sfrustrowani fani gospodarzy wezwali zawodników na „rozmowę wychowawczo-motywacyjną”. W jej trakcie Igors Tarasovs został pozbawiony koszulki, którą – zdaniem kiboli – nie jest godzien nosić. Następnie motywatorzy zażądali, aby łotewski reprezentant odkupił ją za okragłe 2 tys. zł. Mocne słowa kibole z Ultras Silesia skierowali także pod adresem pozostałych piłkarzy. Dostało się Marcinowi Robakowi i trenerowi Lavice. Strach się bać!

W krakowskiej Wiśle czas kibolskich rządów odchodzi do lamusa. Pozostawiają rozregulowane finanse, budżetową dziurę, ubytki kadrowe oraz niesmak i smród. Byli rządcy oraz członkowie stowarzyszenia „sympatyków” znaleźli się pod kuratelą prokuratury i policji. Klub – nie bez olbrzymich strat – zdołał przetrwać potężne tsunami, i powoli łapie równowagę. Uwolnione od kiboli trybuny odżyły. Wrócił autentyczny doping bez „ideologii” narzuconej przez ekstremę spod znaku rekina. W sytuacji pustej kasy i ograniczonych zasobów kadrowych zwrócono się ku klubowym wychowankom.

I EUREKA! Odkryto zasoby warte eksploatacji, zdolnych juniorów, w większości reprezentantów Polski juniorów. Na stoperze zagrał Daniel Hoyo-Kowalski. Zadebiutował w wieku 15 lat, 9 miesięcy i 13 dni i został najmłodszym ligowcem w historii „Białej Gwiazdy”. Na tym nie koniec odkrywczych poszukiwań. Gdy z gry wyłączeni zostali: Jakub Błaszczkowski, Marcin Wasilewski, Maciej Sadlok, Vukan Savicević, Vullnet Basha Łukasz Burliga, a do ligowych występów nie są gotowi Lukas Klemen, Jakub Bartosz i Kamil Wojtkowski, to ich miejsce zajęli: Wojciech Słomka – rocznik 1998, Patryk Plewka i Marcin Grabowski – rocznik 2000, Dawid Szot i Maciej Śliwa – rocznik 2001, Aleksander Buksa – rocznik 2003.

Zostawmy Kraków i zagłębmy się do Poznania, gdzie jeszcze niedawno Lech grał z powodzeniem przy niemal pełnych trybunach. Kiedy jednak awangardowa strategia (i wielkie nakłady) poniosły fiasko, kiedy niezbędni futboliści okazali się zbędni, kiedy trybuny zaczęły świecić pustkami, na boisku raptem zobaczyliśmy więcej rodaków, w tym utalentowaną młodzież z klubowej akademii. Sięgnięto po 17-latkę Filipa Marchwińskiego, który w pojedynkę wygrał prestiżowy mecz z Legią, miejsce w zespole znalazło się również dla Tymoteusza Klupsia.

Płynące z Krakowa i Poznania przykłady potwierdzają głęboki sens przysłowia, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

JERZY NAGAWIECKI

Z życia MZPN

Prezydium Zarządu

16 kwietnia 2019

- Dyrektor Akademii Młodych Orłów Kraków – Dariusz Wójtowicz przedstawił informację dotyczącą 5-letniego okresu działalności akademii. W okresie tym sztab szkoleniowy w osobach: Antoni Szymanowski, Dariusz Wójtowicz, Rafał Kotula, Magdalena Syta, Henryk Sokół miał pod swą opieką 350 zawodników i zawodniczek, z których to 40-cio trenowało minimum 3 sezony. Podczas organizowanych Dni Talentu (rekrutacji do akademii) selekcję objęto 950 młodych adeptów piłki nożnej z kategorii skrzat, żak oraz orlik. Z roku na rok liczba chętnych do przystąpienia do programu AMO Kraków wyraźnie rośnie. Zauważalne są również zwiększone umiejętności piłkarskie i koordynacyjne aspirujących do AMO Kraków. Obecna lokalizacja AMO na obiektach Szkoły Podstawowej nr 158 obejmuje teren dzielnic południowych Krakowa. Dyrektor AMO Kraków potwierdził, że program Mobilnej Akademii Młodych Orłów przyczynia się do propagowania Akademii Młodych Orłów oraz Dni Talentu również w innych ośrodkach.
- Preliminarz Turnieju im. J. Mytnika (dla rocznika 2008) odbywający się w dniu 3 maja br. w Wadowicach został zatwierdzony jednogłośnie. Trener Koordynator MZPN – Krzysztof Szopa poinformował o terminach rozgrywanych meczów młodzieżowych kadr wojewódzkich oraz szansach na awans do turniejów finałowych.
- Przewodniczący Wydziału Gier MZPN – Andrzej Godny poinformował, że 9 kwietnia 2019 r. w siedzibie Małopolskiego Związku Piłki Nożnej (Kraków, ul. Solńskiego 1) doszło do spotkania przedstawicieli grupy IV UEFA Regions' Cup, która obejmuje drużyny z terenu województw: małopolskiego, podkarpackiego, lubelskiego i świętokrzyskiego. Zgodnie z Regulaminem prowadzącym rozgrywki jest Małopolski Związek Piłki Nożnej. Turniej odbędzie się w dniach 20-23 czerwca 2019, reprezentacja MZPN rozegra dwa mecze na obiektach w Rytrze oraz jedno na obiektach w Barcicach. Zespół w osobach Zdzisław Kapka, Zbigniew Łach, Władysław Łach i Krzysztof Szopa oceni bazę sportowo-pobytową w Barcicach oraz Rytrze pod kątem spełnienia wymagań dotyczących organizacji turnieju makroregionalnego UEFA Regions' Cup.
- Podjęto jednogłośnie uchwałę dotyczącą równoczesnego udziału, w każdym meczu mistrzowskim lub pucharowym, więcej niż 1 zawodnika-cudzoziemca spoza obszaru Unii Europejskiej. Zgodę na grę dodatkowych graczy spoza Unii Europejskiej otrzymały kluby, które przedstawiły pełną dokumentację:

Hutnik Kraków (KO 2) – Gor Sargsian (ur. 6.01.1997), Rosjanin
Pogoń Miechów (Klasa Okręgowa Kraków 1) – Mykhailo Kovalchuk, Ukrainiec

Glinik Gorlice (IV liga wschodnia) – Santiago Alejandro Casallas Zuluaga, Kolumbijczyk
Bibiczanka Bibice (KO Kraków 1) – Oleksij Vorobets, Ukrainiec

KS Zakopane (Klasa A Podhale) – Andrei Passos Dos Santos, Brazylijczyk, Daniel Felipe Bran Mejia, Kolumbijczyk

- Podjęto przy jednym głosie wstrzymującym uchwałę dotyczącą stawek ryczałtowych za przejazdy oraz kwoty za weryfikację boisk MZPN dla działaczy i pracowników MZPN. Uchwałę tę Prezydium Zarządu MZPN zwiększa stawkę za odbiór boiska do 60 zł brutto od osoby.
- Prezydium Zarządu MZPN jednogłośnie rekomenduje do Zarządu MZPN przyjęcie w poczet członków MZPN klub: UKS Akademia Piłkarska Unia Oświęcim. Podjęcie decyzji ws. ewentualnego akcesu klubu KS Dragons Kraków w poczet członków MZPN zostało odłożone na kolejne posiedzenie Prezydium Zarządu MZPN.
- Podjęto uchwałę w sprawie wniosków dotyczących dofinansowania organizacji transportu finalistów ogólnopolskiego turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” organizowanego w Warszawie. Wnioski skierowane zostały przez drużyny Tarnovii, SP 5 Oświęcim/MKP Unia oraz AKF Wisła Brzeźnica.
- Sprawy różne
 - a) Termin debaty w Tarnowie w sprawie bezpieczeństwa na stadionach IV ligi wschodniej ustalono na 23 kwietnia br. w UM Tarnów.
 - b) wniosek dotyczący kolportażu publikacji „Gry i zabawy na moje boisko orlik 201” autorstwa Aleksandra Stuły został oddalony bez rozpatrzenia.
 - c) decyzją Prezydium Zarządu MZPN objęto patronatem cykl turniejów w kategorii żak, skrzat organizowanych przez Akademię Piłkarską 21.
 - d) zespół w osobach Stanisław Dańda – sekretarz Komisji ds. Licencji Klubowych MZPN, Andrzej Godny – przewodniczący Wydziału Gier MZPN, pod przewodnictwem Prezesa MZPN – Ryszarda Niemca zweryfikuje prośbę klubu i władz samorządowych skierowaną do Prezydium Zarządu MZPN dotyczącą dopuszczenia boiska LKS Mileńsk Radziemice do rozgrywek w sezonie 2019/2020.
 - e) Prezydium Zarządu MZPN zatwierdziło wniosek o zwrot kosztów poniesionych przez klub UKS Błyskawice Myślachowice.
 - f) decyzja ws. wniosku Gminy Łapanów dotyczącego wsparcia finansowego dla klubów tej gminy została odłożona do czasu uzyskania szczegółowych informacji z Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego.

(GL/JC)

W iluzjonie Wacława Kłaga (34)

Niby tak daleko, a jak blisko...

Znakomity krakowski fotoreporter Wacław Kłag od przeszło półwiecza przemierza areny, mistrzowskim kadrem uwieczniając sportowe zmagania. W różnych dyscyplinach, ale głównie piłkarskie. Uznaliśmy, że najwyższa pora skorzystać z bogactwa materiałów archiwalnych zgromadzonych w kolekcji Wacka.

Nie da się ukryć, że czasem jest problem z precyzyjnym roszczyfrowaniem archiwalnych fotografii. „Naszych”, czyli najczęściej krakusów, rozpoznajemy od razu. Z kim jednak grali? Co to za rywal? Bywa, że na te pozornie proste pytania nie ma łatwych odpowiedzi. Wtedy trzeba sięgnąć po koło ratunkowe i liczyć na przyjaciela. W konkretnym opisie dzisiejszej fotki nieodzowna była pomoc dr Stanisława Chemicza. On na szczęście nigdy nie robi „porządku” w swoich bogatych zbiorach. I dopiero po skontaktowaniu się z cenionym historykiem sportu jesteśmy w domu...

Zdjęcie wykonane przez Wacka dokumentuje ważny fragment sportowego życia jakim są Igrzyska Polonijne. Goście przyjeżdżają z bliska i daleka, także zza Wielkiej Wody. I tak było 17 lipca 1977 roku, gdy do boju z oldbojami Krakowa stanął zasłużony klub Eagles Chicago. To w nim, dzięki przychylności legendarnego prezesa, Joe Zyzdy, mogli kontynuować, bądź wieńczyć kariery krakowscy piłkarze, którzy na chwilę bądź na stałe zmieniali miejsce pobytu.

Joe Zyzda oczywiście przyjechał do Krakowa. A wraz z nim osiedleni w Chicago „wiślaczy”, Włodzimierz Kościelny czy Stani-

śław Domański. Po „drugiej stronie barykady” elita krakowskich ligowców. A zatem: Jerzy Jurowicz, Leopold Michno, Kazimierz Ślizowski, Edward Szymeczko, Władysław Kawula, Stefan Mazur, Adam Wapiennik, Jan Wapiennik, Mieczysław Kolasa, Marian Machowski, Jerzy Jasiówka, Kazimierz Kościelny (kuzyn Włodzimierza), Marian Morek, Edward Kasprzyk, Stanisław Chemicz, Jan Kazimierz Czerniecki.

Mecz na stadionie Wisły był zacięty, po golach strzelonych do przerwy przez Kolasę, zaś po zmianie stron przez Chemicza „Orły” ambitnie goniły dystans, ale tylko zmniejszyły rozmiar honorowej porażki do stanu 1-2. Rozjemcą też była znacząca postać w środowisku arbitrow, sędzia międzynarodowy Mieczysław Wysocki. Jak tylko wpadał do Krakowa, oczywiście musiał uciąć pogawędkę z szefem „Tempa”, red. Janem Rotterem, spotkanie z Romanem Zbroją też było stałym punktem programu.

To wcale nie był odosobniony przypadek, gdy w części futbolowej Igrzysk Polonijnych pojawiali się renomowani piłkarze. Tak było choćby dekadę później na stadionie podgórskiej Korony. W barwach kanadyjskiej Polonii Hamilton pojawił się nie kto inny, jak król strzelców mundialu nr 10, Grzegorz Lato. Ale w lipcu 1977 w najwyższej cenie było przede wszystkim to, że dzięki Igrzyskom odległość między Polską i Ameryką skróciła się najbardziej jak tylko to możliwe. I nie przeszkodziła temu nawet Wielka Woda...

(JC)



Małopolski Związek Piłki Nożnej
zaprasza na kontynuację kariery piłkarskiej
utalentowane dziewczęta i chłopców z roczników 2003 i 2004
do Liceum Sportowego Piłki Nożnej w Krakowie

*Nauka
i
sport?*

TAK!

W

**NASZYM
LICEUM**

NOWATORSKI PROGRAM SZKOLENIA

WYKWALIFIKOWANI TRENERZY

ZAPRASZAMY NA DNI OTWARTE SZKOŁY

w każdą środę - od 14:15 do 15:45
i czwartek - od 10:15 do 11:45



TESTY SPORTOWE:

24 i 25 kwietnia,
15 i 16 maja lub 5 i 6 czerwca 2019 r.

Kadrowicze MZPN i PZPN
przyjmowani są bez egzaminu!

Uwaga!

reprezentacje szkół krakowskich

Nowa forma rekrutacji!

TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ

6 -12 maja 2019 r.

Zapraszamy do udziału
dziewczęta i chłopców z klas 8. SP.

Zgłoszenia przyjmujemy do 19 kwietnia 2019 r.

tel. 12 644 06 38 lub 604 078 215

Możliwy udział reprezentacji Dzielnic Miasta Krakowa.

Do szkoły istniejącej 11 - lat uczęszczało
wielu znanych obecnie piłkarzy ligowych -
- reprezentantów Polski
w swoich kategoriach wiekowych tj.:
Bartosz Kapustka, Adam Buksa,
Bartłomiej Kasprzak, Kamil Pestka,
Krzysztof Szewczyk, Dawid Kamiński,
Wojciech Słomka, Marcin Byszewski,
Dominik Kościelniak, Alan Uryga,
Dominik Zawadzki, Karol Stanek,
Remigiusz Szywacz, Michał Zięba.

KONTAKT:

Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące Szkoły Sportowej Piłki Nożnej

im. Generała Bernarda Monda

31-977 Kraków, osiedle Szkolne 18, tel: 12 644 06 38

e-mail: sekretariat@ssp.n.edu.pl

www.ssp.n.edu.pl